27.11.34.

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 4·50
„ „ „ zagranicą . . . . „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, środa 27 listopada 1935 r. | Nr. 328 ABC

Siódmy dzień procesu warszawskiego

Adw. Hankiewicz usiłuje przemycić nową demonstrację

WARSZAWA. (Tel. wł. — mg.). Wczorajsze posiedzenie sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 11-ej Na ławę oskarżonych zostali sprowadzeni dziś wszyscy oskarżeni Zgodnie z wczorajszemi postanowieniem sądu oskarżeni nie są już przedzieleni konwojentami.

Na wstępie adw. Hankiewicz wnosi, aby Sąd okręgowy rozciągnął postanowienie swe o uchyleniu izolacji na ławie oskarżonych również i rozmieszczenie ich w celach więziennych, a to ze względu na stan psychiczny oskarżonych, przebywających od dłuższego już czasu w odosobnieniu. Jednocześnie obrońca oświadcza, iż od osk. Czornija otrzymał informację, że mimo zarządzenia Sądu, przebywa on nadal w odosobnionej celi.

Przew. Posemkiewicz oświadcza, iż w tym ostatnim względzie Sad zażąda informacji od zarządu więzienia.

W sprawie wniosku obrony prokurator Rudnicki oświadcza, iż w interesie wymiaru sprawiedliwości leży, aby oskarżeni byli odosobnieni między sobą, aby uniemożliwić im uzgadnianie zeznań, czy namawianie się,

nie sprzeciwia się natomiast prokurator temu, by oskarżeni umieszczeni zostali z innymi więźniami.

Przew. ogłosił postanowienie, według którego Sąd Okręgowy, mając na uwadze, że prośba obrony w obecnem stadjum procesu zasługuje na uwzględnienie

postanowił zarządzić uchylenie izolacji oskarżonych, z tem, że nie mogą być umieszczeni wspólnie, aby nie było umożliwione im porozumiewanie się między sobą.

Następnie przew. zwraca się do adw. Horbowyja z zapytaniem, czy obstaje przy swem odwołaniu, wniesionem do Sądu Okr. w przedmiocie zadania pytania osk Kaczmarskiemu, którego to pytania przew. nie dopuścił ze względu na to, iż oskarżony nie chciał wypowiedzieć się kategorycznie, czy odpowiadać będzie po polsku.

Ponieważ obrońca podtrzymuje swe odwołanie, przew. po naradzie ogłasza postanowienie Sądu Okręgowego, utrzymujące w mocy zarządzenie przew. co do zadawania pytań osk. Kaczmarskiemu.

W dalszym ciągu przew. stwierdza, że wszyscy oskarżeni przesłuchiwani kolejno przez Sąd Okręgowy, z wyjątkiem osk. Myhala, odmawiali składania zeznań w języku polskim, ze językiem obowiązującym w sądach polskich jest język polski (art. 10) (prawa o ustroju sądów powszechnych), że wszyscy oskarżeni język polski dobrze znają i nim władają, co do tego żadnych wątpliwości Sąd nie miał i nie mógł mieć, albowiem wynika to z danych, zawartych w aktach sprawy, i wobec odmowy zeznań przez oskarżonych z wyjątkiem osk. Myhala, Sąd okręgowy, zgodnie z powziętem postanowieniem odczytał zeznania tych oskarżonych, złożone w trakcie dochodzenia prokuratorskiego i w śledztwie. Osk. zaś Myhal złożył zeznanie w języku polskim.

Przew. przystępuje do odczytania wyjaśnień osk. Myhala, złożonych na posiedzeniu Sądu. Odczytywanie zeznań osk. Myhala trwało przeszło półtorej godziny. Po odczytaniu ich, przew. zwracając się do ławy oskarżonych komunikuje im, że

w związku z odczytanemi zeznaniami służy im prawo złożenia dodatkowych wyjaśnień.

Ponieważ nikt z oskarżonych wyjaśnień takich nie składa, przew. zarządził krótką przerwę.

Otwarcie postępowania dowodowego

Po przerwie przed podjum sędziowskiem rozwieszono na stalugach dwie mapy, przedstawiające plan części m. Warszawy z ulicą Foksal i przyległemi.

Na wstępie adw. Horbowyj wnosi o uzupełnienie protokołu przesłuchania osk. Myhala przez uwidocznienie dwóch pytań, pozostawionych przez tegoż obrońcę oskarżonemu.

Przewodniczący zwraca obrońcy uwagę, że ma jeszcze czas na wnioski o uzupełnienie protokołu, który zresztą nie jest jeszcze gotowy. Następnie adw. Horbowyj oświadcza, iż otrzymał od osk. Kaczmarskiego ustne upoważnienie do obrony i wnosi o dopuszczenie go w tym charakterze.

Wobec potwierdzenia przez osk. Kaczmarskiego, iż udziela adw. Horbowemu pełnomocnictwa do obrony, sąd postanawia dopuścić adw. Horbowego w charakterze obrońcy osk. Kaczmarskiego.

Adw. Szłapak zgłasza się, jako obrońca Malucy i Czornija, którzy udzielili mu ustnego pełnomocnictwa.

Przew. ogłasza postanowienie, w myśl którego wobec jaskrawej sprzeczności zachodzącej pomiędzy zeznaniami osk. Malucy a zeznaniami osk. Karpyńca nie dopuszcza adw. Szłapaka w charakterze obrońcy osk. Malucy, natomiast dopuszcza go do udziału w sprawie w charakterze obrońcy Czornija.

Adw. Szłapak pragnie zabrać w tej sprawie głos, lecz przewodn. stwierdzając, że sprawa jest rozstrzygnięta, odbiera mu głos.

Przewodn. zarządza postępowanie dowodowe. Zaznaczam, że wolno oskarżonemu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu.

Adw. Szłapak ofiaruje dowód ze świadków Leona Jarosławskiego (przysięgłego tłumacza języka ukraińskiego i stenografa ukraińskiego, obecnych podczas rozprawy) i wnosi o dołączenie do akt sprawy stenogramu sporządzonego podczas przesłuchiwania oskarżonych na okoliczność ,że wszyscy oskarżeni wyrazili ,gotowość złożenia wyjaśnień oraz na okoliczność, że oskarżeni Pidhajny, Małuca i Kaczmarski odwołali swoje zeznania, złożone w dochodzeniu prokuratorskiem i w śledztwie.

Prok. Rudnicki oponuje przeciwko wezwaniu świadków, gdyż okoliczność na jaką mają być zbadani, jest niewątpliwa, a co się tyczy stwierdzenia, że Pidhajny i inni odwołali swoje zeznania, to jedynie osk. Pidhajny przemycił oświadczenie, iż częściowo odwołuje swoje zeznania. Jeżeli oskarżeni twierdzą stale — mówi prokurator — że nie chcą zeznawać po polsku, to odbierają sami sobie pewne prawa procesowe. Winni oni określić kategorycznie swoje stanowisko.

Ponieważ adw. Szłapak podtrzymuje swój wniosek, sąd ogłasza postanowienie treści następującej:

Sąd okręgowy biorąc pod uwagę, że wniosek obrońcy osk. Karpyńca zmierza do pogwałcenia przepisów prawa, dotyczących języka sądowego w związku z czem przeprowadzenie dowodu na okoliczność „rzekomo ujawnionej przez oskarżonych chęci złożenia wyjaśnień w języku, który nie może być dopuszczony, że wniosek ten pozbawiony jest znaczenia prawnego i dowodowego, postanawia wniosek obrony pozostawić bez uwzględnienia.

Następnie adw. Hankiewicz w imieniu osk. Łebeda wnosi o odczytanie z akt sprawy szeregu dokumentów dla stwierdzenia, że osk. Łebed przez rok i 5 dni siedział w więzieniu w kajdanach.

W związku z tym wnioskiem zabiera głos prok. Żeleński, który pozostawiając do uznania sądu rozstrzygnięcie kwestji odczytania wymienionych przez obrońcę dokumentów, oświadcza:

Faktem jest i tego nikt nie ma potrzeby ukrywać, że osk. Łebed, jak zresztą i niektórzy inni oskarżeni, istotnie mieli w więzieniu nałożone kajdanki. Fakt ten uzasadniony jest regulaminem więziennym, jak również specjalnemi okolicznościami tej sprawy.

(Zaznaczyć należy, że regulamin więzienny z r. 1931 w art. od 158 do 161 przewiduje wypadki, w jakich można i należy zastosować w stosunku do więźniów kajdany. — Przyp. Redakcji P. A. T.).

Nie można bowiem zapominać, że sprawa toczy się o zabójstwo Ministra Rzeczypospolitej i że oskarżeni byli uczestnikami terrorystycznego spisku. Czy można się dziwić ,że w stosunku do nich zastosowano dozwolone i prawem przewidziane środki ostrożności?

Ponadto ważnem jest, że zachodziła obawa o całość samych oskarżonych, którzy wiedzieli, że grozi im wysoka kara i mogliby targnąć na swoje życie.

Adw. Hankiewicz, nawiązując do słów prokuratora Żeleńskiego, że sprawa toczy się o zabójstwo Ministra, oświadcza, że niema różnicy jeżeli chodzi o życie człowieka ze względu na to, czy jest on Ministrem, czy zwykłym szarym człowiekiem.

Prokurator Żeleński podkreśla z naciskiem w odpowiedzi na oświadczenie obrońcy, że obrońcą szarego człowieka jest tu przedstawiciel urzędu prokuratorskiego a nie obrońca. W danej sprawie nie chodzi tylko o zabójstwo Ministra, ale i o organizację terrorystyczną.

Co się zaś tyczy zabezpieczenia oskarżonych, to należy stwierdzić, że przedsięwzięte czynności były zgodne z obowiązującemi przepisami regulaminowemi.

Następnie adw. Szłapak w imieniu osk. Karpyńca wnosi o odczytanie kilku dokumentów z akt sprawy oraz o dopuszczenie dowodów z przesłuchania świadka aspiranta Kwiecińskiego, jak również o odczytanie protokołu przesłuchania osk. Karpyńca z akt sądu okręgowego we Lwowie nr. 4 s 162/34. również na okoliczność, że osk. Karpyniec znajdował się w więzieniu w kajdankach.

Przewodniczący stwierdza, że sprawa przebywania niektórych oskarżonych w kajdankach została przez sąd rozstrzygnięta i nie może być nanowo podnoszona.

W związku z zajętem przez przewodniczącego stanowiskiem adw. Szłapak odwołuje się do pełnego kompletu sądzącego. Przewodniczący po naradzie ogłasza postanowienie sądu utrzymujące w mocy decyzję przewodniczącego. Adw. Szłapak wnosi dalej o dołączenie do akt sprawy stenogramu z posiedzenia sądu. Wniosek ten, jako nieprzewidziany przez ustawę, sąd pozostawia bez uwzględnienia.

Następnie adw. Hankiewicz stawia kilka wniosków, a m. in. o dołączenie do akt sprawy podręcznika o charakteryzacji, o którym jest mowa w akcie oskarżenia dla udowodnienia, że chodzi tu o podręcznik do charakteryzacji scenicznej.

Prokurator Rudnicki przychyla się do wniosku obrońcy zaznaczając, że specjalne podręczniki o charakteryzacji dla celów konspiracyjnych nie istnieją. Nie wiadomo zresztą, przeciwko komu dowód ten może się obrócić.

Adw. Hankiewicz wnosi o dołączenie do akt sprawy mapy okolic Mikuliczyna i Jasiny dla stwierdzenia, że osk. Rak nie mógł tej odległości przebyć w tak krótkim czasie, jak o tem mówi akt oskarżenia.

Na tę samą okoliczność powołuje świadka dr. Majewskiego ze Lwowa, przewodniczącego Tow. Tatrzańskiego. Wnosi również o dołączenie do sprawy zaświadczenia Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie, dotyczącego rozkładu jazdy pociągów na wspomnianym odcinku w czasie od 15 czerwca do 10 sierpnia 1934 r.

Sąd postanowił załączyć do akt sprawy podręcznika o charakteryzacji, natomiast wniosek o zbadanie świadka Majewskiego pozostawić bez uwzględnienia, jako zgłoszony po upływie ustawowego terminu.

Adw. Horbowyj wnosi następnie o zbadanie w charakterze świadka zarządzającego Domem Akademickim Hrycaja we Lwowie na okoliczność, że osk. Bandera w czasie od 11. 4. do 1. 6. 1934 przebywał nieprzerwanie we Lwowie.

Prokurator Rudnicki przyłącza się do wniosku obrońcy w sprawie zbadania świadka Hrycaja.

Sąd postanawia dowód ze świadka Hrycaja dopuścić i zlecić właściwemu sędziemu śledczemu zbadanie Hrycaja pod przysięgą na podaną przez obrońcę okoliczność.

Następnie obrońca osk. Zaryckiej, adw. Pawencki wnosi kilka świadków na okoliczność, że wezwana na rozprawę w charakterze świadka w związku ze sprawą Zaryckiej Bronisława Kocińska jest niepoczytalna i była karana sądownie, wobec czego zeznania jej nie mogą zasługiwać na wiarę. Dalej obrońca wnosi o powołanie na świadka sędziego śledczego we Lwowie dr. Waligórskiego. Poza tem adw. Pawencki oświadcza, że wprawdzie kwestja wyłączenia wszystkich spraw nie dotyczących bezpośrednio zabójstwa min. Pierackiego została już przez sąd przesądzona, to jednak

obecny przewód sądowy obejmuje szereg faktów niezwiązanych z zabójstwem Ministra, wobec czego obrońca wnosi o formalne objęcie wszystkich tych faktów (zabójstwa Baczyńskiego i dyr. Babija oraz przygotowywanego zabójstwa kom. Kossobudzkiego) obecnym aktem oskarżenia.

Prokurator Rudnicki oponuje przeciwko powyższemu wnioskowi, oświadczając, że byłoby sprzeczne z procedura, włączenie obecnie wszystkich spraw, jakie działy się na terenie lwowskim.

Wniosek zarówno faktycznie, jak i prawnie, jest nieuzasadniony, gdyż tamte sprawy są przedmiotem odrębnego śledztwa. W akcie oskarżenia zostały one przytoczone, jako ilustracja działalności O. U .N. na terenie Lwowa.

Prokurator Żeleński stwierdza, że w sprawie poczytalności Kocińskiej składano już wniosek w toku śledztwa i sąd postanowił zwrócić się do zarządu więzienia lwowskiego z zapytaniem, czy i dlaczego Kocińska miała być umieszczona w zakładzie dla umysłowo chorych. Prokurator wnosi o oddalenie wniosku obrony ,gdyż zeznania Kocińskiej nie mogą mieć wpływu na ustalenie winy osk. Zaryckiej. Dalej oponuje prokurator przeciwko wnioskowi o zbadanie w charakterze świadka sędziego Waligórskiego, gdyż chodzi tu o ewentualne prywatne odezwanie się sędziego ,co niema znaczenia dla sprawy.

Adw. Pawencki uzasadnia w dalszym ciągu swój wniosek, dotyczący postawienia oskarżonych w stan oskarżenia w związku z faktami nie dotyczącemi bezpośrednio zabójstwa min. Pierackiego.

Prok. Rudnicki, nawiązując do wniosku o zbadanie sędziego Waligórskiego oświadcza: Niejednokrotnie zdarza się, że sędzia śledczy już nietylko jako prywatny człowiek, lecz oficjalnie przekazuje sprawę prokuraturze z tem, że, jego zdaniem, śledztwo należy umorzyć, prokuratura jednak wnosi oskarżenie. Zdarza się również, że podprokurator oświadcza swej władzy, iż jest przeciw aktowi oskarżenia, a jednak zwierzchnik każe sporządzić akt oskarżenia. Te oficjalne decyzje i oświadczenia nie mają znaczenia i nie mogą służyć jako dowód w sprawie.

Zaznaczyć należy, że według słów adw. Pawenckiego, sędzia Waligórski miał odezwać się do osk. Zaryckiej, iż wierzy, że nie wiedziała ona kim był Maciejko, gdyż względy konspiracyjne nie pozwoliłyby jej o tem wiedzieć.

Po naradzie sąd ogłosił postanowienie, pozostawiające bez uwzględnienia wniosek o dopuszczenie świadków i dołączenie akt prokuratury lwowskiej w sprawie Kocińskiej oraz o wezwanie sędziego Waligórskiego. Sąd odrzucił również wniosek o objęcie oskarżeniem pozostałych spraw poza zabójstwem min. Pierackiego, gdyż sąd warszawski nie jest w tej sprawie właściwy i brak jest podstaw prawnych do takiej decyzji.

Adw. Pawencki, jako obrońca Kłymyszyna oświadcza, że wobec tego oskarżonego zastosowano również najdalej idące środki ostrożności. Przewodniczący jednak odbiera obrońcy głos, gdyż sprawa została już przesądzona.

Sąd zarządził kilkuminutową przerwę, po której rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków.

Jako pierwszy zeznawał świadek Józef Zając, woźny w klubie towarzyskim przy ul. Foksal (Pierackiego). Mówi on o przybyciu śp. min. Pierackiego w dniu 15 czerwca 1934 r. do



klubu i o zabójstwie Ministra przez osobnika, który szedł w ślad za Ministrem i dał do niego szereg strzałów. Następnie świadek mówi o pościgu zabójcy, którego opisuje, jako dość słusznego wzrostu i szczupłego. Na pytanie prokuratora Żeleńskiego, świadek stwierdza, że napastnik wykonał jakiś ruch, manipulując paczką, trzymaną pod pachą. Świadek przypomina sobie, że napastnik coś w paczce przygniótł.

Następny świadek Stanisław Wiulski, szofer zeznaje, że krytycznego dnia przywiózł min. Pierackiego około godz. 15.30 do klubu. Świadek nie widział, aby ktoś szedł za Ministrem. Po wyjściu Ministra z samochodu, świadek zamienił kilka słów ze znajdującym się przed klubem innym szoferem poczem zaczął zawracać samochód. Zobaczył wówczas mężczyznę wysokiego wzrostu w zielonym płaszczu, idącego krokiem energicznym. **Usłyszał też okrzyki woźnego Zająca „trzymać“. Osobnik ów zaczął wówczas uciekać. Gdy woźny poselstwa japońskiego zabiegł mu drogę, osobnik ten**

wyjął rękę z kieszeni i dał pierwszy strzał.

Poczta rakietowa Nowy Jork - Londyn

Słynny uczony amerykański, prof. J. Clarke, skonstruował z pomocą pułkownika Lindbergha niezwykłą rakietę. Zdolną jest ona po wystrzeleniu wzbić się na wysokość 12 tysięcy metrów, przy szybkości 1280 klm. na godzinę.

Po przeleceniu pewnej ustalonej przestrzeni eksplozje ustają, a rakieta przebywa pozostałą przestrzeń lotem ślizgowym, lądując w wyznaczonem zgóry miejscu.

Zdaniem wynalazcy będzie można zapomocą tej rakiety wysłać pocztę z Nowego Jorku do Londynu tak, że list nadany wieczorem w N. Jorku znajdzie się nazajutrz rano w Londynie.

Najstraszniejsza kara na szoferów

Niedawno aresztowano w Nowym Jorku szofera taksówki Karola Millera, który w stanie podpitym spowodował kilka śmiertelnych wypadków przejechania.

Ponieważ Miller był znanym recydywistą, policja nowojorska postanowiła ukarać go w sposób niezwykle barbarzyński. Oto zamknięto go w trupiarni, gdzie leżały zmasakrowane zwłoki przejechanych przez samochody przechodniów.

Już po pięciu minutach pobytu w trupiarni Miller błagał, aby go zabrano — nie mógł bowiem wytrzymać tego widoku. Oświadczył on, że woli nawet śmierć na krześle elektrycznym, niż te okropne tortury moralne. Nauczka ta pomogła, — od tego czasu Miller zachowuje się w taksówce bez zarzutu.

Ruch autonomiczny w Chinach nie został zupełnie stłumiony

Wojska japońskie poprą autonomistów w Hopei

PEKIN 26. 11. (PAT) Jak donoszą z Tien-Tsinu, zwolennicy autonomistów obsadzili siedzibę administracji linji kolejowej Pekin—Lian-King oraz główną kwaterę utworzonej w Tien-Tsinie policji specjalnej, której zadaniem był nadzór nad strefami zdemilitaryzowanemi. Koła międzynarodowe w Pekinie sądzą, że rozwój sytuacji w Chinach północnych zależy od postępu rokowań nad całokształtem zagadnień chińsko-japońskich, prowadzonych między Tokjo a Nankinem.

TOKJO 23. 11. (PAT) Wojska japońskie w Chinach, według panującego tu przekonania, popierać będą wprowadzanie autonomji w prowincjach, sąsiadujących z 25 prefekturami prowincji Ho-pei, stopniowo — etapami. Narazie autonomiści chcą ograniczyć się do dwóch prowincji Czahar i Ho-pei i dwóch miast Pekinu i Tien-Tsinu.

NANKIN 26. 11. (PAT) Komitet wykonawczy Kuomintangu wydał władzom prowincji Ho-pei rozkaz aresztowania gen. Jin-Ju-Kenga, który ogłosił autonomję wschodniego Ho-pei w ubiegłą niedzielę. Rząd nankiński uczyni wszystko, aby utwierdzić swój autorytet w Chinach północnych.

NANKIN 26. 11. (PAT) Dekretem rządu nankińskiego rozwiązana została rada wojskowa w Pekinie, zaś minister wojny Ho-Jing-Czin mianowany został wysokim komisarzem Pekinu. Twórca „komitetu autonomicznego“ Jing-Ju-Keng został usunięty ze stanowiska inspektora administracyjnego. Dowódcy garnizonów w Pekinie i Tien-Tsinie gen. Sung-Czen-Juanowi powierzono misję zaprowadzenia ładu i spokoju na terenach Hopei i Czaharu.

Czy zamek w Tarnopolu wróci do społeczeństwa polskiego?

Od dłuższego czasu opinja Tarnopola jest alarmowana rzekomą krzywdą, jaką wyrządza się „50-ciu rodzinom żydowskim“, zamieszkującym Zamek w Tarnopolu. Ze sprawy, zdawałoby się drobnej, sprawy li tylko wypełnienia fundacji im. Strzałkowskich, tj. oddania Zamku tym celom, na jakie został przeznaczony, opinia żydowska robi kwestję narodową.

Raz po raz ukazują się w prasie żydowskiej kłamliwe ataki na władze samorządowe i tych wszystkich, którzy stoją na straży testamentu narodowego.

Sprawa pokróce przedstawia się tak: W Tarnopolu przy ul. Sobieskiego istnieje duży budynek zwany „Zamkiem Nowym“ zbudowany przez Sobieskich w połowie wieku XVII. Zamek ten przechodzi różne koleje, po przez ręce Potockich, Turkułła; ostatni jego właściciele Strzałkowscy ustanawiają fundację swego imienia i przeznaczają całą budowlę „dla pomieszczenia towarzystw i organizacyj oświatowych i kulturalnych polskich w Tarnopolu“.

Wykonawcą woli Strzałkowskich został Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie. Ten wydzierżawił Zamek hr. Koziebrodzkiemu, który zkolei wszedłszy w spółkę z żydem archit. Schächterem po odrestaurowaniu i przeprowadzeniu zmian w latach 1925—1927 wynajął Zamek lokatorom, w większej części żydom. Stan ten trwa do dziś z tem zastrzeżeniem, że żydzi przestali płacić czynsz, niszcząc wspaniały Zamek — zabytek historyczny, owiany tradycją najświetniejszych czasów Polski.

Duża sala Zamku została wynajęta spółce żydowskiej, która zkolei podnajęła ją Żyd. Klubowi Sportowemu „Jehuda“. I tak ośrodek, który miał być punktem dla pielęgnowania kultury polskiej na Ziemi Czerwieńskiej, który miał się przyczynić do wzmocnienia polskości na Kresach — stał się domeną tutejszego żydostwa.

A jak bolesny widok przedstawia Zamek pod panowaniem żydowskiem!

Cały wspaniały podwórzec zalany brudami żydowskimi i pomyjami, przybrany wcale nie efektownie suszącą się bielizną żydowską i piernatami. Wstyd wogóle pokazywać go zwiedzającym, **wstyd wspominać, że jest to Zamek który gościł w swych murach potężnego i wielkiego króla Jana III.**

Wr. ub. na skutek nie płacenia tenuty dzierżawnej przez spółkę żydowsko-hrabiowską wprowadzony został Zarząd przymusowy. Zarządca sądowy arch. Stelmachowicz wytoczył szereg skarg sądowych o rozwiązanie umów najmu lokatorom żydowskim, którzy nie płacili czynszu, oraz przystąpił do konserwacji i restauracji Zamku, który w znacznej swej części był poważnie zagrożony, tak że groziło zawalenie licznych kondygnacyj. Okazało się podczas skrupulatnych badań, że część Zamku grozi zawaleniem, co zostało stwierdzone badaniami komisji Miejskiego Biura Budowlanego, a w ślad za czem zostały wydane przez Zarząd Miejski w Tarnopolu orzeczenia nakazujące delożowanie miejsc zagrożonych i przeprowadzenie rekonstrukcji a nawet rozbiórki pewnych części ze względu na bezpieczeństwo.

I tak nakazano orzeczeniem z marca br. rozbiórkę oficyny w skrzydle północnem, w czerwcu rozbiórkę i odbudowę węgła południowo-zachodniego od strony stawu i wreszcie rozbiórkę ściany działowej w jednym z mieszkań, po rozbiórce której okazało się, że ściana była zbudowana na łęku ceglanym, co groziło zawaleniem dolnych kondygnacyj.

Posypały się protesty, odwołania — do sądu, do władz wojewódzkich, a żydzi posunęli się nawet do gróźb.

Władza Wojewódzka w zupełności potwierdziła obawy i zarządzenia Zarządu Miejskiego i dopiero później wstrzymała rumację.

Żydzi poruszyli wszystkie sprężyny aby utrzymać status quo i nie dopuścić do wykonania testamentu.

Z drugiej strony jak parodia wygląda fakt, że szereg towarzystw polskich tuła się po mieście, nie mogąc opłacić wysokich czynszów w kamienicach... żydowskich.

Cierpliwość społeczeństwa polskiego się kończy! Czas oddać Zamek celom, jakim ma służyć!

Polacy są skłonni nawet dać pewne zapomogi tym lokatorom Zamku, którzy są naprawdę biedni: nawet w tym celu powstał specjalny komitet obywatelski, który ma urządzić zbiórkę.

Społeczeństwo Tarnopola i całej Ziemi Czerwieńskiej domaga się tak od władz samorządowych jak i państwowych zwrócenia społeczeństwu polskiemu jego drogich pamiątek historycznych!

R. W.

PODZIEMIA KONSPIRACJI I ZBRODNI

Proces morderców ś. p. Bronisława Pierackiego, ministra Rzeczypospolitej i generała W. P. stał się zarazem wielkim procesem całej, rozgałęzionej i wieloletniej działalności Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Na światło dzienne wyprowadzone przytem zostało współdziałanie OUN z innemi wywrotowemi organizacjami, w szczególności z grupą dr. Pawelicza, odpowiedzialną za zamach na króla Aleksandra i min. Barthou a godzącą w całość Jugosławji. Równocześnie wyszła na jaw kompromitująca i ohydna rola, jaką w akcji terrorystów, działających na obszarze Polski odegrał rząd kowieński.

Proces pozwala opinji publicznej spojrzeć i ocenić wartość moralną tego podziemnego świata konspiracji i ukrytych, tajnych zakusów, w którym poza wiedzą władz państwowych i bez kontroli jawnej opinji publicznej hoduje się zamachy na porządek społeczny, cywilizację i prawo.

Obok jawnych celów i form życia, obok ludzi, idących z otwartą przyłbicą i przyjmujących publicznie odpowiedzialność za swoje czyny, za zasługi czy błędy, snują się ciemne postacie osobników, ukrywających poza obliczem obłudy swoje chorobliwe ambicje, nieodpowiedzialne dążenia i zbrodnicze plany. Zdrowie życia publicznego narodów europejskich, stara cywilizacja nasza oparta na prawie, więc na jawności i odpowiedzialności, wymaga tego, by świat zbrodniczych podziemi wydobyty został na powierzchnię życia, poddany działaniu światła i ocenie jawnej opinji publicznej. Dokonanie tego jest tembardziej ważnem zadaniem, że każda konspiracja staje się w krótkim czasie, niezależnie od celów, które sobie stawia, zwykłem narzędziem sił jej samej nieznanych, często nawet sprzecznych z jej celami, a natomiast działających zwykle z zagranicznego ukrycia i na rzecz obcego państwa.

Dzieje Org. Ukr. Nacj., ujawnione w trakcie śledztwa, prowadzonego celem wykrycia morderców ś. p. Min. Pierackiego są niezwykle interesującym i charakterystycznym materjałem dla oceny zjawiska konspiracji oraz jej destrukcyjnego wpływu na życie społeczne. Pierwotne OUN zostało powołane do życia na ziemiach naszych bezpośrednio po wojnie, jako posiew walki i nienawiści oraz ziarno zemsty. Rychło potem władze kierownicze organizacji przeniosły się zagranicę i od lat przeszło dziesięciu kierują spiskiem z dalekich stron, ze stolic obcych państw i za pieniądze obcych rządów. I podczas gdy życie miejscowego społeczeństwa biegnie naprzód, gdy goją się rany zadane przez wojnę, wysychają źródła nienawiści, zemsty i anarchji, OUN odseparowane od społeczeństwa ruskiego, pozbawione związku z jego żywotnemi potrzebami i dążeniami podtrzymuje w jego organizmie zapomocą spisku i obcej pomocy ferment rozkładu, truciznę nienawiści i zbrodni. Konspiracja terrorystyczna kierowana z Berlina przez osławionego Konowalca i subwencjonowana przez rządy, wrogie Polsce, demoralizuje ruską młodzież, paczy jej zdrowe instynkty i wciąga w służbę, niemającą nic wspólnego z jej rzeczywistemi potrzebami.

W ten sposób normalny i pożądany proces ustalania się porządku prawnego na naszych ziemiach, harmonizowania współżycia obu odłamów społeczeństwa doznaje sztucznego zahamowania odzewnątrz, ze strony czynnika tracącego z roku na rok bardziej kontakt z krajem, a stającego się coraz wyraźniej jedynie ekspozyturą obcych, zagranicznych interesów.

Równocześnie postępuje wewnętrzny rozkład moralny konspiracji. Proces odsłonił szczegóły kompromitującej gospodarki finansowej zwykłych nadużyć i wystawnego życia kierowniczych dygnitarzy OUN. Wszystko to zresztą przedstawia się, jako prosta i naturalna konsekwencja konspiracyjnej, a więc nieodpowiedzialnej roboty organizacyjnej.

Obok tego przewód warszawskiego procesu ujawnił skandaliczną rolę kowieńskiego ministerstwa spraw zagranicznych, które udzielało stałej pomocy finansowej terrorystom działającym na obszarze Rzeczypospolitej. W tej sprawie, spodziewać się należy, zabierze głos Rząd Polski i znajdzie środki, które zmuszą lekkomyślnego sąsiada do udzielenia wyjaśnień, zadośćuczynienia oraz gwarancyj, że zbrodniczy proceder nie będzie przez kowieńskich ministrów kontynuowany.

Państwa, czyli organizmy reprezentujące prawo, cywilizację i pokój w tym tak ciężkim i trudnym okresie przeżywanym przez Europę, zagrożoną moralnie, politycznie i gospodarczo, winny zdawać sobie sprawę, że podsycając iskry niepokoju u sąsiadów, wystawiają również swój gmach na niebezpieczeństwo. Interes wszystkich państw oraz pokojowej pracy całej ludności wymaga, aby nieodpowiedzialne knowania spisków i konspiracyj zostały z całą surowością prawa wypalone z życia narodowego.

Z. S.

KREDYT ANGIELSKI DLA SOWIETÓW

Zagadnienie długów carskich

(—) Podana niedawno przez Agencję Reutera wiadomość o projekcie udzielenia Sowietom przez Anglję pożyczki potwierdza się o tyle, że pomiędzy przedstawicielami rządu angielskiego i sowieckiego toczą się obecnie żywe dyskusje, które zmierzają do zawarcia między oboma państwami poważnej transakcji kredytowej.

Opinja o Rosji Sowieckiej, jako o *kredytobiorcy* (w której to roli wiele państw nie zdało egzaminu) w latach ostatnich, z racji ścisłego uiszczania się z towarowych pożyczek krótkoterminowych, poprawiła się nader poważnie. W ostatnim okresie zanotowano spłaty nawet przedterminowe, gdyż Sowiety w ten sposób uwolnić się chciały od zbytnich ciężarów procentowych.

Doskonałe wrażenie na rynkach finansowych zrobił również rozwój handlowego i płatniczego bilansu sowieckiego w latach ostatnich. Bilans płatniczy, jak to już wczoraj stwierdziliśmy, zanotował się po raz pierwszy od wybuchu rewolucji dodatnio. Bilans handlowy dwu lat ostatnich zanotowano na korzyść Rosji kwotami: 147 i 189 milj. rubli. Do tych rezultatów doszły Sowiety, gromadząc równocześnie poważne zapasy złota.

W następnej fazie swego rozwoju gospodarczego liczy Z. S. S. R. na dalszy dopływ dóbr wartościowych, a przedewszystkiem na dopływ nowoczesnych maszyn i stąd sondowanie tych rynków przemysłowych, które zdecydowałyby się na użyczenie żądanych towarów w *oparciu o kredyt długoterminowy*.

Na przeszkodzie jednak stają stale przedrewolucyjne długi Rosji, których pobieżny wykaz podamy poniżej. Uznanie tych długów, a zwłaszcza długów carskich nie leży w interesie rządów sowieckich, a przynajmniej nie zechcą ich one uznać wprost. Ale i z drugiej strony jest wątpliwem, czy rząd angielski, oparty przeważnie o konserwatystów, pójdzie na zupełne zlikwidowanie tych długów, bez próby wywalczenia poważnej części należności. Mimo wszystko jednak nawet wśród konserwatystów odzywają się głosy zalecające udzielenie Sowietom długoterminowej pożyczki z powołaniem się na doświadczenia pożyczek krótkoterminowych, które okazały się w swych efektach nader pomyślnemi.

A jednak rząd angielski w dysponowaniu kredytem dla rynków sowieckich musi się liczyć z City i działać w kierunku odzyskania należności, zwłaszcza, że przykład skreślenia długów carskich działałby również na inne państwa dłużnicze Anglji, któreby w mig przygotowały pewne zastrzeżenia na wzór sowieckich.

Chcąc jednak długoterminowym kredytom dla Rosji utorować jako tako drogę, przygotowują finansowe koła angielskie pewien plan kompromisowy, który w tej chwili znajduje się na stole dyskusyjnym.

„Temps" zwraca jednak uwagę, że oba rządy podejmują dyskusję na temat długów nie po raz pierwszy i jak dotąd bez rezultatów. Zdaniem naszem obecna Rosja, silniejsza gospodarczo i bardziej uniezależniona od zagranicy zrobi wszystko — by i zmorę długów carskich zrzucić ze swych barków i to kosztem tych, którzy carom zawierzyli.

Brytyjski związek wierzycieli Rosji, który od lat puka o swe należności wygotował przed kilku dniami obszerny protest, zastrzegający się przeciw udzielaniu Sowietom kredytu długoterminowego, podając przytem wykaz pretensyj angielskich, zamykający się w sumie 400 miljonów funtów szterlingów.

Suma ta zawiera w sobie 180 milj. funtów szt. jako należność za gospodarcze angielskie objekty w Rosji, a więc koncesje górnicze, leśne, fabryki papieru, przedsiębiorstwa naftowe, fabryki mydeł, farb itd. Na drugiem miejscu znajdują się obligacje i akcje (pożyczki państwowe, gwarantowane pożyczki kolejowe, pożyczki komunalne, pożyczki dla banków itd.) na sumę: 41.4 milj. funtów szterl., 300.4 milj. rubli, 9.5 milj. marek, 6.7 milj. franków i 3.3 milj. funtów szterlingów.

Inne należności (depozyty bankowe, podkłady ubezpieczeniowe, długi handlowe i zaliczki towarowe, należność za skonfiskowane dobra prywatne) oceniono na 40.6 milj. funtów szterlingów i 682.4 milj. rubli.

Nikt nie wątpi, że całości tych należności Anglja nie zdoła wyegzekwować, niemniej łudzi się City, że część ich zostanie zwrócona.

Handel sowiecko - angielski mimo paroletniego układu, kształtuje się dla Anglji niepomyślnie. Gdy więc Anglja w okresie pierwszych 9 miesięcy b. r. nabyła w Rosji towarów za sumę 13.8 milj. f. szt. (12.7 milj. f. r. z.), to Rosja w swym imporcie ograniczyła się w danym okresie tylko do 2.7 milj. funtów szterl. (2.8 r. z.). Wprawdzie Rosja zamówiła towarów angielskich na dalsze 5 milj. f. szt., to jednak rynek angielski nie przywiązuje do tych zamówień większych nadziei, zwłaszcza, że w miarę postępu uprzemysłowienia Rosji, zamówienia te cofane są dość dotkliwie. I tak np. cofnął się wybitnie eksport gumy angielskiej (z 2.17 na 0.74 milj. funtów) w związku z instalacją w Rosji kilku fabryk gumy syntetycznej, których produkcja w r. b. doszła do 25.000 ton.

Oto w krótkości światła i cienie zapowiadanej angielskiej pożyczki dla państwa sowieckiego.

Jednolity front kupiectwa żydowskiego

(—) W niedzielę powołana została w Warszawie z inicjatywy Centrali Związku Kupców Żydowskich Rada Naczelna Kupiectwa Żydowskiego, która ma na celu pracę na polu rozwoju handlu *żydowskiego* w Polsce, ustalanie opinji kupiectwa *żydowskiego* w zasadniczych sprawach gospodarczych, koordynacji działalności poszczególnych organizacji, wchodzących w skład Rady, z zachowaniem autonomji organizacji tych w zakresie statutowej działalności, reprezentowanie kupiectwa *żydowskiego* u władz i instytucyj, obronę interesów zawodowych, prawnych, społecznych i organizacyjnych kupiectwa *żydowskiego* itd.

Temsamem kupiectwo żydowskie zupełnie wyraźnie oddzieliło się od kupiectwa polskiego, tworząc swe własne gospodarcze ghetto, co polskie społeczeństwo przyjąć winno do wiadomości.

Odpływ złota z Francji

(—) Według ostatniego sprawozdania Banku Francji złoto z Francji odpływa w dalszym ciągu. W tygodniu sprawozdawczym do 15 bm. odpłynęło z Francji 933 milj. franków złotych a w tygodniu poprzednim 667 milj. fr. zł. Od połowy października br. z zapasów złota straciła Francja 2 miljardy fr. zł., a ponadto odpłynęło w międzyczasie 800 milj. fr. zł. Tak więc straty zapasów złota Francji od połowy października wynoszą 3 miljardy fr. zł. W związku z tem pokrycie złotem cofnęło się do 73.82 procent, wobec 35 procent czołowej normy pokrycia franka złotem.

Złoto francuskie odpływa do Zjed. Stanów A. P., do Holandji (9 miljonów) i do rąk publicznych. W związku z tem zwyżka dolara wynosiła w ostatnim czasie do 15.19 fr. a funta do 74.95.

Koła finansowe i rządowe Francji dopatrują się w tem nietyle przyczyn gospodarczych, ile politycznych.

2 miljardy złotych franków

Jak informuje Agencja Havas komisja finansowa parlamentu francuskiego uchwaliła podnieść ilość złotych monet francuskich z 1 miljarda na 2 miljardy franków.

—o—

Kartel węglowy nie chce obniżyć cen

WARSZAWA 26. 11. (tel. wł. mg.) Jutro zbiera się komitet ekonomiczny Rady Ministrów celem przygotowania ostatecznych wniosków w sprawie taryf kolejowych i cen artykułów skartelizowanych. Jeśli chodzi o sprawę cukru, to nie została ona jeszcze uzgodniona między interesowanemi czynnikami. Jeśli chodzi o węgiel, to niektóre kopalnie dążą do zerwania z kartelami węglowemi i wogóle do rozbicia kartelu pod każdą postacią. Gdyby to się stało, musianoby wynaleźć inne zasady dla premiowania eksportu węgla.

Kartel węglowy sprzeciwia się kategorycznie obniżce ceny węgla loco kopalnia, twierdząc, że wskutek dwukrotnej obniżki ceny, obecny koszt węgla jest nie do zmniejszenia tembardziej, że możnaby to uczynić jedynie w drodze zmniejszenia kosztów produkcji m. in. zarobków górników.

Z obecnej sytuacji wynika jasno, że obniżka taka jest rzeczą niemożliwą, gdyż górnicy właśnie wystosowali żądanie podwyższenia zarobków. Dążnością czynników rządowych jest obniżka ceny węgla o 20 proc. Niewiadomo ile z tego odda kartel, a ile kolej. Tak jak dotychczas, kartel węglowy najchętniejby się zgodził, aby obniżkę ceny węgla spowodowała obniżka taryfy kolejowej.

Na froncie kartelu żelaznego, gdzie w chwili obecnej, z powodu zaangażowania się skarbu państwa w dużych przedsiębiorstwach hutniczych, rząd jest sam zainteresowany, sytuacja nie jest jasno zarysowana.

Zdaniem czynników rządowych i powszechnej opinji sfer gospodarczych ceny nafty od 3 do 3.50 zł. za 100 kg. loco kopalnia.

Wysokość obniżki będzie zadecydowana w dniach najbliższych. W związku z projektowaną obniżką ceny węgla, siłą rzeczy będzie musiała nastąpić obniżka cen prądu elektrycznego i cen gazu. Liczą na to w dużej mierze mieszkańcy miast, a wśród nich ci zwłaszcza których ostatnio dotknęła obniżka pensyj.

ZALICZKI NA EMERYTURY NIE BĘDĄ POTRĄCANE

WARSZAWA, 26. 11. (PAT). Zarządzenie Ministra Skarbu, dotyczące wstrzymania potrąceń zaliczek na uposażenia odnosi się również do zaliczek, ciążących na emerytach państwowych. Ze względów jednak technicznych, zarządzenie to znajdzie swój wyraz dopiero przy emeryturach, wypłacanych, począwszy od 1 stycznia 1936 r. Wstrzymanie potrąceń zaliczek na 1 grudnia było niewykonalne wobec tego, że emerytury wypłacane są przez urzędy pocztowe na podstawie kart wypłat, nadesłanych przez Izby Skarbowe, a karty te na miesiąc grudzień zostały już wysłane.

Drugi dzień strajku na Śląsku

WARSZAWA 26. 11. (PAT) Sytuacja strajkowa w województwie śląskiem przedstawiała się dziś następująco: Z rannej zmiany robotników, wynoszącej ogółem 21.691 osób w kopalniach, strajkuje 16.070, czyli 71 proc. Huty pracują normalnie z wyjątkiem huty „Zgoda“ w Świętochłowicach, gdzie na 800 robotników rannej zmiany do pracy nie stawiło się 273 robotników, tj. 32.4 procent. Wszędzie panuje spokój.

Sytuacja strajkowa w zagłębiu dąbrowskiem nie uległa dziś większym zmianom. W kopalniach w dalszym ciągu strajkuje około 50 procent, zaś liczba strajkujących w hutach zmniejszyła się naskutek powrotu do pracy robotników w hutach Katarzyna i Staszyc. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Wzrost wydobycia węgla

WARSZAWA, 26. 11. (PAT). Wydobycie węgla kamiennego w październiku wzrosło w porównaniu z wrześniem br. o 237.6 tysięcy ton czyli o 10.9 procent i wyniosło 2,783.5 tysięcy ton. Dzienna produkcja, w związku z większą liczbą dni roboczych w październiku, w porównaniu z wrześniem, wzrosła w mniejszym stopniu, a mianowicie o 2.7 procent.

Stronnictwa lewicowe pragną obalić Lavala

PARYŻ, 26. 11. (PAT). Havas donosi, że na zebraniu socjalistycznych ugrupowań Izby Deputowanych potwierdzono zamiar obalenia rządu Lavala oraz ewentualnego wzięcia udziału w gabinecie „Frontu Ludowego. Programem takiego rządu byłoby niezwłoczne rozwiązanie parlamentu oraz utrzymanie porządku i obrona ustroju, podczas kampanji wyborczej, zgodnie z uchwałami z dnia 19 listopada. W takim wypadku socjaliści zamierzają głosować za budżetem en bloc w ciągu dwóch dni po utworzeniu nowego rządu. Powyższe decyzje mają na jutrzejszem zebraniu zyskać poparcie wszystkich stronnictw lewicowych.

Narady króla Jerzego II.

ATENY 26. 11. (PAT) Król Jerzy 2-gi przyjął dziś w południe premjera gen. Kondylisa i odbył z nim dwugodzinną naradę. Narada poświęcona była kwestji utworzenia nowego rządu. Źródła urzędowe stwierdzają, że wszelkie domysły na temat przyszłego gabinetu są bezpodstawne, gdyż król dopiero rozpoczął narady.

Jak mówią, król zażądać miał od gen. Kordylisa listy osób, skazanych za udział w powstaniu marcowem. Chodzi w danym razie o zastosowanie amnestji.

Korbowody Cegielskiego w Indjach

POZNAŃ 26. 11. (PAT) Fabryka Cegielskiego w Poznaniu otrzymała ostatnio zamówienie na partję korbowodów do parowozów Great Indian Peninsula Railways w Indjach. Będzie to pierwsza dostawa polska dla kolei indyjskich, umożliwiająca naszemu przemysłowi metalowemu wejście na chłonny rynek Indyj.

Ś. † P.

Profesor Dr. ROMUALD

WĘGŁOWSKI

em. Pułkownik-lekarz W. P.

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 26 listopada 1935 r., przeżywszy lat 59.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w czwartek, dnia 28-go listopada b. r., o godzinie 3-ej po południu, z domu żałoby przy ul. Czereśniowej l. 16 na cmentarz Łyczakowski, na który zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych śp. Zmarłego w głębokim smutku pogrążeni

Żona, Córka, Zięć i Rodzina.

Lwów, dnia 26 listopada 1935.

Zakład pogrzebowy „Elizjum“ Lwów, Sobieskiego 9, Tel. 289-10. 27811

Ostatnie honory wojskowe

dla Marszałka Piłsudskiego

KRAKÓW 26. 11. (PAT) W związku z mającem nastąpić w drugiej połowie grudnia br. zamknięciem na stałe trumny ze zwłokami Marszałka Józefa Piłsudskiego w krypcie na Wawelu, p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki rozkazał oddać ostatnie honory wojskowe przez wystawienie przy trumnie warty honorowej w czasie od 24 listopada do 22 grudnia br. włącznie.

Wartę tę rozkazał p. minister spraw wojskowych wystawiać kolejno przez wszystkie wielkie jednostki wojskowe i marynarki wojennej. Pierwszą wartę w dniu 24 bm. wystawiła krakowska 6-ta dywizja piechoty. 29 bm. wartę wystawią specjalne oddziały podchorążych ze wszystkich szkół podchorążych zawodowych. Ostatnią wartę w dniu 22 grudnia br. popołudniu wystawi 1 dywizja piechoty.

—o—

B. cesarz Abisynji Lidz-Jassu zmarł

Wojska włoskie ciągle jeszcze oczyszczają zdobyty teren

ADDIS ABEBA 26. 11. (PAT) Ogłoszono tu oficjalnie wiadomość o śmierci Lidz-Jassu b. cesarza Abisynji Lidz-Jassu zmarł w następstwie paraliżu w fortecy nieopodal Harraru. B. cesarz przebywał tam od 18-tu lat i był przykuty do ręki kapłana, będącego jego strażnikiem.

WARSZAWA 26. 11. (PAT) Na zasadzie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich, PAT. podaje komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w pierwszej połowie dnia 26 listopada:

Na froncie północnym armja włoska wznowiła operacje na płaskowzgórzu Tembien i nad rzeką Takazza, gdzie w dalszym ciągu, pomimo wiele dni już trwających wysiłków włoskich, operują oddziały abisyńskie. O poszczególnych epizodach tych operacyj donosi dzisiejszy komunikat włoski nr. 55.

Na froncie południowym armja włoska również podjęła inicjatywę, atakując skutecznie skupienie abisyńskich sił zbrojnych nad rzeką Webbi-Gestro, na odcinku Dolo i odnosząc tam lokalny sukces. Ze źródeł francuskich donoszą, że jakoby Abisyńczycy odebrali dziś Gerlogubi, dokąd wysłano z Harraru posiłki na 20 samochodach.

O dzisiejszych operacjach lotniczych włoskich donoszą z Harraru źródła angielskie: samoloty włoskie bombardowały Abisyńczyków pod Gombor-Tuleh w odległości 18 mil angielskich na północ od Daggahbur, kilku Abisyńczyków poległo, kilkunastu raniono. Również dziś bombardowały samoloty włoskie Agri-Salam pomiędzy Daggahburem a Dzidziggą.

—o—

Rewolta w Brazylji trwa

RIO DE JANEIRO 26. 11. (PAT) Według doniesień z Natalu, sytuacja na terenie stanu Rio Grande del Norte jest bardzo poważna. Miasto Natal znajduje się w rękach zbuntowanych żołnierzy 21 batalionu strzelców. Wszystkie połączenia stanu Rio Grande del Norte z resztą kraju są przerwane. Nieznane są losy gubernatora stanu, który jakoby uwieziony został przez powstańców. Stacjonowana w Natalu eskadra lotnicza wpadła również zapewne w ręce buntowników.

Sterowiec „Zeppelin“ nie mógł wylądować w poniedziałek na lotnisku w Pernambuco, które obsadzone było przez powstańców, wobec czego zrzucił pocztę tegoż dnia popołudniu w Macelo, nad którem krąży obecnie, oczekując na możliwość lądowania.

Kronika z Łańcuta

ŚMIERĆ BANDYTY. Onegdaj przytrzymany został przez policję w Niebylcu znany bandyta Michał Gołda z Konieczkowej. Aresztowany rzucił się na posterunkowego i chciał go rozbroić. Wtedy drugi posterunkowy strzelił w kierunku bandyty i trafił go w szyję. Po mimo natychmiastowej pomocy bandyta zakończył życie.

ZATRUCIE SPIRYTUSEM. We wsi Hutowie pod Łańcutem wydarzył się tragiczny wypadek zatrucia spirytusem metalowym. Ub. niedzieli odbywało się w tej wsi wesele, na którem raczono się obficie wódką. W pewnej chwili goście weselni Ludwik Barowski, Michał Zocha i Paweł Chomenda dostali strasznych kurczów, poczem stracili przytomność. Wezwany lekarz stwierdził zatrucie spirytusem metalowym. W dniu wczorajszym Borowski zmarł a inni walczą ze śmiercią. Władze wdrożyły dochodzenia.

ROK WIEZIENIA ZA MIERZENIE Z KARABINU DO GAJOWEGO. W lesie przynależnym do rew. Wólka pod Leżajskiem przyłapał gajowy Stanisław Jagiełło kłusownika Tadeusza Małdocha w momencie, gdy polował na cudzą zwierzynę. Na widok leśnego rzucił się Małdocha do ucieczki. Gdy jednak spostrzegł, że leśny już go dogania odwrócił się i wymierzył ku niemu karabin, zmuszając Jagiełłę groźbą użycia broni do zaniechania pościgu.

Za czyn swój został skazany przez sąd okr. w Rzeszowie na jeden rok więzienia.

KRWAWA BÓJKA NA TLE OSOBISTYCH PORACHUNKÓW. Na tle osobistych porachunków doszło onegdaj na drodze publicznej w Boguchwale do gwałtownej bójki między braćmi Opalińskimi z Boguchwały z jednej strony a trzema braćmi Baranami z Lutoryża. W czasie bójki Jan Opaliński dobył rewolweru i oddał w kierunku Władysława Barana strzał, który na szczęście chybił.

W tym momencie Wł. Baran skoczył do Opalińskiego i wyrwał mu rewolwer, który następnie złożył na posterunku P.P. w Racławówce. Powracając z posterunku napadł na Opalińskiego i zadał mu siekierą dwa ciecia w głowę, poczem zbiegł. Ponieważ stan rannego nie budzi żadnych obaw pozostawiono go pod opieka domową.

POŻAR W BOGUCHWALE. W nocy na 24 bm. wybuchł w Boguchwale pow. Rzeszów w zabudowaniach gospodarczych Franciszka Kotuli groźny pożar, który strawił dom, stajnię i stodołę z tegorocznemi plonami i jedynie dzięki energicznej akcji ochotniczej straży pożarnej z Boguchwały i Zwięczycy nie przerzucił się na sąsiednie budynki. Strata wynosi ponad 2,000 zł.

TRAGICZNY WYPADEK W MŁYNIE. W młynie turbinowo-wodnym Franciszka Zachary w Ożanie pod Leżajskiem pracował jako czeladnik niejaki Jan Wojnar. W lecie br. kilka osób znajdujących się w młynie było świadkami mrożącego krew w żyłach wypadku.

Oto gdy w pewnym momencie Wojnar nieostrożnie zbliżył się do niezabezpieczonego wału transmisyjnego został pochwycony przez bluzkę i wciągnięty między walce, które doslownie zmiażdżyły mu klatkę piersiową. Wprawdzie natychmiast młyn zatrzymano i nieszczęśliwego wyciągnięto, jednak Wojnar nie odzyskawszy przytomności wśród strasznych męczarni skonał.

Obecnie odpowiadał Zachara przed sądem okr. z Rzeszowa na sesji wyjazdowej w Leżajsku za niezabezpieczenie wału, jednak został uniewinniony.

ŚLUBOWANIE CZŁONKÓW KOŁA ZW. REZERWISTÓW. W Kole Związku Rezerwistów w Ubrynowie szlacheckim odbyło się uroczyste ślubowanie członków. Ślubowanie odebrał delegat Zarządu Pow. Zw. Rezerwistów, wiceprezes inż. Widt, w towarzystwie członka Zarządu powiatu Kucharskiego. Po ślubowaniu odbyła się w świetlicy Koła uroczysta akademja.

Pernambuco zrewolucjonizowało się...

Komuniści szukają pola do popisu w Brazylji

RIO DE JANEIRO 25. 11. (PAT) Ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny:

W Natalu, stolicy stanu Rio Grande del Norte, wśród żołnierzy 21-go bataljonu wybuchł bunt żywiołów skrajnych. W stanie Pernambuco i w Natalu ogłoszono stan oblężenia. Część żołnierzy 21 bataljonu i elementy komunistyczne zajęły Olinda, przedmieście stolicy stanu Pernambuco Recipe, skąd jednak zostali wyparci. Wojska wierne rządowi i policja walczą z rebeljantami na przedmieściu Recipe. W stolicy i w całym stanie Pernambuco panuje spokój. Rząd federalny wysłał wojska, samoloty i statki wojenne do stanów sąsiednich. Komunikat podkreśla że rząd, pewny swych wojsk lądowych, morskich i lotniczych, mając za sobą poparcie ludności, położy kres wszelkim zaburzeniom i buntowi.

W Pernambuco zbuntował się i zajął miasto 29-ty bataljon strzelców. Wojska rządowe i policja opanowały sytuację. W niektórych dzielnicach walka jeszcze trwa. Ludność zachowuje spokój. Oczekują przybycia eskard lotniczych i okrętów wojennych.

RIO DE JANEIRO 25. 11. (PAT) Rada ministrów postanowiła zwrócić się do parlamentu z żądaniem wprowadzenia stanu oblężenia z powodu rewolty, która wybuchła 23 listopada w Natalu, Pernambuco i Maceio i miała ogarnąć również inne stany, które pozostały wierne rządowi. Rewolta kierowana jest przez komunistów, którzy dążą do przeciągnięcia części armji na stronę rewolucjonistów. Próba ta nie powiodła się w Maceiox, natomiast w Natalu i Pernambuco rewolucjoniści wspomagani przez część lokalnych garnizonów opanowali kilka ważnych punktów w tych miejscowościach. Na czele rewolucjonistów ma stać kapitan Luiz Carlos, czynny członek kominternu, który niedawno powrócił do Brazylji.

Z Pernambuco donoszą, że wierna rządowi artylerja zbombardowała przed mieście Afogados, obsadzone przez rewolucjonistów.

RIO DE JANEIRO 25. 11. (PAT) Wedle dalszych doniesień powstanie nie udało się w stanach Parahyba, Sergipa, Alagoas i Minas Geraes. Koła miarodajne oświadczają, że w całej Brazylji panuje spokój z wyjątkiem Pernambuco i Rio Grande, gdzie władze koncentrują poważne siły celem zduszenia rewolty. W rękach rewolucjonistów znajduje się miasto Macahyba, w pobliżu Natalu. W Beleme i Rio aresztowano kielu komunistów.

—t—

Min. Beck u Prezydenta

WARSZAWA 25. 11. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym p. ministra spraw zagranicznych J. Becka, a następnie posła polskiego w Sztokholmie.

Plotka polityczna nie spoczywa

WARSZAWA 25. 11. (tel. wł. mg.) W związku z pogłoskami o zmianach w rządzie, mówi się w kołach politycznych, że w pierwszych dniach grudnia nastąpić ma mianowanie Cara ministrem sprawiedliwości na miejsce jakoby ustępującego obecnego ministra Michałowskiego. Pozatem na fotel marszałka sejmu po p. Kazimierzu Świtalskim, który ma objąć województwo krakowskie wymieniają nazwisko płk. Sławka. Informacja ta lansowana już od dłuższego czasu była onegdaj kategorycznie zdementowaną przez „Gazetę Polską“.

Zebranie Tow. Naukowego Warszawskiego

WARSZAWA, 25. 11. (PAT). Dziś o godz. 18 w sali kolumnowej pałacu Staszica odbyło się otworzenie dorocznego 29-go zkolei uroczystego zebrania Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Na zebranie przybyli: kierownik Min. WR. i OP. prof. Chyliński, reprezentanci towarzystw i instytucyj oraz liczni przedstawiciele świata naukowego stolicy.

Zebranie zagaił prezes T. N. W., prof. Wacław Sierpiński.

Po przemówieniu prezesa Sierpińskiego zabrał głos sekretarz generalny T. N. W. prof. Stefan Mazurkiewicz, odczytując sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1934-35.

W dalszym ciąg posiedzenia prof. Edward Loth, członek T. N. W., wygłosił wykład na temat „Postępy nauki o człowieku w 20-tym wieku“.

Strajk na Śląsku

KATOWICE 25. 11. (PAT) Według ostatnio otrzymanych ścisłych danych ze Związku pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo - hutniczego, w dniu dzisiejszym na terenie województwa śląskiego na kopalniach węgla strajkowało przy pierwszej zmianie 17.209 robotników, przy drugiej zmianie 9.406, czyli razem 27.617 na ogólną liczbę załogi 43.000.

Na kopalniach kruszców i cynku strajku wcale nie było. W koksowniach przy pierwszej zmianie strajkowało 225 robotników, przy drugiej zmianie 71, razem 296 robotników na ogólną liczbę 1.200. W hutach żelaznych przy pierwszej zmianie strajkowało 3.000 robotników, przy drugiej 244, czyli razem 3.244 na ogólną liczbę załóg 22.000. W hutach cynku strajku nie było.

W zapale gry zamordował aktora

BERLIN 25. 11. (PAT) Donoszą z Bischofshofen (w Salzburgu), że wczoraj w czasie przedstawienia sztuki teatralnej ludowej „Kłótnik“ w gmachu Związku Katolickiego zaszedł niezwy- Związku Katolickiego zaszedł niezwykle nieszczęśliwy wypadek. Aktor, który wedle treści sztuki, miał zamordować „Kłótnika“, w zapale gry, czy też przez fatalny zbieg okoliczności, zadał sztyletem śmiertelny cios artyście, który grał tytułową rolę. W pierwszej chwili zdawało się zarówno aktorowi, jak publiczności, że scena została odegrana z niezwykłym naturalizmem. Dopiero po paru minutach wyjaśniła się tragiczna prawda. Nieszczęśliwy sprawca mimowolnej zbrodni zbiegł. Dotychczas nie znaleziono go.

Gen. Kondylis zgłosił dymisję

ATENY, 25. 11. (PAT). Dziś o godzinie 9.30 wpłynął do portu lotniczego koło Faleronu krążownik „Helli“, wiozący króla Jerzego II-go, eskortowany przez 8 kontrtorpedowców i eskadrę samolotów. Przy wjeździe do portu armaty forteczne dały 101 strzałów powitalnych. Jednocześnie odezwały się syreny zebranych w porcie statków. Na powitanie króla przybyli: premjer gen. Kondylis na czele członków rządu oraz szereg innych dostojników. Orszak królewski wyruszył z Faleronu o godz. 10.20, a godz. 10.35 przybył wśród bicia dzwonów witany okrzykami kilkunastu tysięcznej ludności, przerywającej kilkakrotnie kordony, aby zbliżyć się do króla.

Przed wspaniałą bramą tryumfalną, koło bramy Hadriana, powitali króla: prezydent miasta Aten w otoczeniu członków rady miejskiej, prezydent m. Pireusu wraz z radą miejską, burmistrzowie miast prowincjonalnych oraz przedstawiciele pozostałych władz ateńskich. Stamtąd orszak królewski udał się do katedry, gdzie *o godz. 11 odprawiono uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez 35 biskupów, pod przewodnictwem arcybiskupa ateńskiego.*

Po nabożeństwie król przejechał na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec z liści laurowych. Pamięć poległych uczczono minutą milczenia, poczem orkiestry wojskowe odegrały hymn narodowy. Następnie król udał się do pałacu, gdzie po chwili w towarzystwie następcy tronu ukazał się na balkonie, witany entuzjastycznemi okrzykami zgromadzonych tłumów. Na zakończenie odbyła się defilada różnych organizacyj narodowych ze sztandarami i szeregu oddziałów wojskowych.

ATENY, 25. 11. (PAT). Król Jerzy II-gi odbył konferencję z premjerem Kondylisem i ministrami. Król zainstalował się w swej rezydencji, gdzie w południe przyjął hołd ministrów.

ATENY, 25. 11. (PAT). Gen. Kondylis podał się do dymisji wraz z całym gabinetem. Król dymisję przyjął.

Rumunja i Sowiety zgadzają się wprowadzić embargo na naftę

GENEWA, 25. 11. (PAT). Prezydjum Komitetu Koordynacyjnego ogłasza listy komisarza spraw zagranicznych Litwinowa oraz zastępcy delegata rumuńskiego przy Lidze Narodów.

Pierwszy z nich, datowany z dnia 17 b. m. stwierdza, że rząd Związku Sowieckiego nie ma zastrzeżeń przeciwko rozszerzeniu embargo na wywóz do Włoch na produkty wymienione w propozycji 4-tej a (nafta, żelazo, węgiel, miedź), w terminie, który wyznaczy Komitet 18-tu, pod warunkiem, że wszystkie państwa, będące członkami a eksportujące wymienione produkty, oświadczą gotowość zastosowania tych zarządzeń w wyznaczonym terminie.

Drugi list stwierdza, że rząd rumuński zgadza się, aby embargo na wywóz do Włoch rozszerzone zostało na produkty, wymienione w propozycji 4a, począwszy od daty, w której analogiczne zarządzenia będą przyjęte przez inne państwa, wytwarzające te produkty.

W kuluarach Ligi powszechne zdziwienie wywołuje fakt, że list komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, datowany z dn. 17 bm., ogłoszony został dopiero dzisiaj.

Piotr Choynowski zmarł

WARSZAWA 25. 11. (PAT) Dzisiaj o godzinie 5-ej popołudniu zmarł na gruźlicę w sanatorjum Otwockiem pisarz, członek polskiej Akademji Literatury, Piotr Choynowski.

Dzisiaj zwłoki zostaną przetransportowane do Warszawy.

Dzień pogrzebu zostanie ustalony dopiero jutro.

* * *

Piotr Choynowski, syn adwokata Piotra i Eugenji z Jastrzębców Kozłowskiej, urodził się 27 sierpnia 1885 roku w Warszawie. Uczęszczał do szkół realnych w Uralsku, potem w Samarze, a od r. 1896 w Warszawie. Po ukończeniu szkoły średniej, wstępuje na wydział chemji Politechniki Warszawskiej, przyczem jako student bierze udział w akcji strajkowej. Przenosi się następnie na Politechnikę Lwowską. Rzuca studja politechniczne i w r. 1908 przenosi się na wydział historyczno-filozoficzny uniwersytetu w Zurychu. Studja te kontynuuje następnie w latach 1910—12 na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

W r. 1910 odznaczony zostaje na konkursie literackim „Tygodnika Ilustrowanego“ za nowelę „Barowska“. W r. 1913 wystawia w teatrze krakowskim „Ruchome Piaski“. Od r. 1914 walczy w legjonach. Wskutek nadwątlonego zdrowia udaje się na kurację do Zakopanego, następnie zaś jedzie do Wiednia.

W. r. 1916 osiada na stałe w Warszawie. W latach 1920—22 redaguje „Tygodnik Ilustrowany“. W roku 1930 otrzymuje nagrodę towarzystwa literatów i dziennikarzy w Warszawie. A od listopada 1933 r. jest członkiem Polskiej Akademji Literatury.

Wydał: „Zdarzenie“ (nowela, 1912, wydanie zmienione pt. „Kij w mrowisku“, 1935), „Historja naiwna“ (nowela — 1913), „Ruchome piaski“ (dramat — 1913), „Pokusa“ (nowela — 1918), „Kuźnia“ (powieść z lat 1861—1863 — 1919), „Dom w śródmieściu“ (powieść współczesna — 1923), „Młodość, miłość, awantura“ (powieść współczesna — 1926), „O pięciu panach Suleżyckich“ (nowele — 1928), „Rzeczy drobne i zabawne“ (nowele — 1930), „W młodych oczach“ (powieść — 1932).

Szereg prac śp. Piotra Choynowskiego przełożono na języki obce.

Rokowania chińsko-japońskie

TOKIO 25. 11. (PAT) Agencja Rengo donosi: Podczas, gdy Chiny północne zostały zaniepokojone sprawą autonomji, ogłoszonej przez wschodnią prowincję Hopei, rząd japoński przyjął propozycję rządu chińskiego wyrównania stosunków chińsko-japońskich w drodze dyplomatycznej.

Chiński charge d'affaires Ting odwiedził dziś rano wiceministra spraw zagranicznych Szigemitsu i zaproponował rozpoczęcie rokowań w Nankinie pomiędzy japońskim ambasadorem Ariyoszi i chińskim ambasadorem Tiang-Isopinem, na podstawie projektu, wysuniętego przez min. Hirotę, a mianowicie: zlikwidowania opozycji antyjapońskiej w Chinach, porzucenie przez Chiny starej polityki wygrywania jednego obecnego mocarstwa przeciwko drugiemu, nawiązanie stosunków pomiędzy Mandżuko a Chinami i pomiędzy Japonją a Chinami północnemi, oraz współpraca w zahamowaniu przenikania komunistów na teren Chin.

Zmierzch dwupartyjnego systemu w Rumunji

(Od własnego korespondenta „Kurjera Lwowskiego“)

Bukareszt, 22 listopada

Naprawdę trudno jest scharakteryzować, to co określamy jako mentalność rumuńską.

Opinja publiczna, która już od kilku miesięcy śledziła przygotowanie manifestacji, z nieukrywanym niepokojem oczekiwała dnia 14 listopada, dnia który umyślnie został obrany jako poprzedzający otwarcie parlamentu przygotowania dwóch partji z przeciwległych sobie obozów, — narodowo - chłopskiej z pp. Mihalache, Maniu i Dr. Lupu na czele i partji narodowo - chrześcijańskiej pod przewodnictwem pp. Cuza i Goga.

Polacy podkreślają, że ich postawa wobec innych narodów, jest pełna żywego zainteresowania i skłonności badawczej, wbrew insularyzmowi lekceważenia Anglików, wbrew również insularyzmowi ignorancji Francuzów. Jednak w stosunku do Rumunji, postawa nasza jest pełna prymitywnych uproszczeń.

Naród zaś, w którym zachowało się wiele ze schedy kulturalnej Bizancjum, którego dotknął demoralizujący wpływ Lewantu, ale gdzie najszerszą falą wlewa się wpływ kulturalny Francji, od tego najdolniejszego z narodów Bałkanu, można wymagać czegoś więcej niż stosunku, który przypominałby protekcyjność wobec Polski i jej interesów.

W korespondencjach następnych postaramy się szerzej szkicować oblicze sąsiadującego z nami i sprzymierzonego narodu.

Dziś, na początek chcę tylko dać parę rysów z dziedziny ewenementów tutejszej polityki wewnętrznej.

Czy partje rumuńskie tworzą siłę realną, czy to tylko najazd zorganizowanej mafji agitatorów w okresach poprzedzających akty wyborcze?

Co zawsze zadziwia, to cyfry uczestników zgromadzeń.

W pierwszej lepszej dziurze prowincjonalnej, okręgowy zjazd partyjny gromadzi około sześć, dziewięć, dwanaście tysięcy uczestników. Słynna demonstracja z roku 1928, zorganizowana przez wodza ruchu narodowo - chłopskiego p. Juljusza Maniu, w historycznem miasteczku Siedmiogrodu Alba - Julia, skupiło 120.000 manifestantów.

Te cyfry nie są żadną przesadą. Wobec 7.000 ludzi, których na głośnym kongresie krakowskim skupiło 5 polskich partji lewicowych, siła partyjnych ruchów w Rumunji wydaje się ogromną.

Oto niedawno jeden z największych publicystów tutejszych p. Seicaru, w pełnym zjadliwości artykule zdemaskował źródła tak tłumnego udziału „mas ludowych“, w tutejszych inscenizacjach partyjnych.

Oto, każdy z manifestantów otrzymuje dziennie bochenek chleba i 20 lei. Wydaje się sumy olbrzymie. Toteż wezwanie prezesa narodowo - chłopskiej partji zgromadziło 100.000 ludzi na ulicach Bukaresztu.

Co chciała osiągnąć partja narodowo - ludowa przez manifestację? Jakie miała w tem nadzieje?

Przewódcy ich starają się przeprowadzić ten sam proceder, którym aktualny rząd obalił w roku 1933 narodowych - chłopów. Lecz ci ostatni uginają się pod brzemieniem trudności personalnych partji, jej z dwóch odmiennych części sformowany organizm, raz po razu przechodzi przez paroksyzmy wstrząsów wewnętrznych. Jednak dojście do władzy — to wprawdzie wstęp do nowych trudności, tym razem przedewszystkiem programowych — ale mogłoby za to skonsolidować chwiejącą się wierność szeregów partyjnych. Nawet konflikt zasadniczy, między narodową grupą z dawnego Siedmiogrodu obecnej partji z p. Juljuszem Maniu na czele, a jej grupą ze starego królestwa, akcentującą wyraźnie klasowy charakter i dowodzoną przez p. Mihalache, w atmosferze pierwszych miesięcy, rządzenia uległaby pewnemu odprężeniu.

Podjęto więc inscenizację 14 listopada. Rząd ze swej strony nie zasypiał sprawy. Znajdująca się w opozycji, ale w gruncie rzeczy paktująca z urzędem opozycyjna grupa prof. Cuzy i posła Gogi podjęła się zorganizowania kontrmanifestacji coś z 250.000 uczestników. Ci mieli otrzymać daleko idącą pomoc techniczną rządu w postaci pociągów nadzwyczajnych itd.

Dnia 9 listopada prezes partji Mihalache udał się do króla i jak utrzymują rzucił groźbę na szalę, iż wobec wydanego w dniu poprzednim zakazu manifestacji, Caraniści odbędą 72 zgromadzeń we wszystkich miasteczkach powiatowych Rumunji. W innym wypadku Mihalache będzie musiał się podać do dymisji, a kierownictwo partji objąłby zacięty antagonista króla i jego otoczenia dworskiego p. Juljusz Maniu.

Trudno wiedzieć, jaka była odpowiedź królewska, ale faktem jest, że następnego dnia był u króla na audiencji, antagonista p. Mihalachiego, wielki demagog usiłujący uparcie dostać się na czoło partji. — Pod koniec rozmowy z królem p. Mihalache czuł się mniej silnym, niż był na jej początku. Dnia 10 listopada bowiem, komitet partji caranistów, ogłosił odroczenie zgromadzenia 14 listopada bez oznaczenia terminu. Jednocześnie odwołał i swoją manifestację, która kilka dni jeszcze przerażała publiczność rumuńską, manifestację, która zamieniła się w śmieszny bluff i wzbudza tylko humor.

Wszystko to tylko dalsze fakty i serje objawów, kruszenia się dotychczasowego systemu dwóch partji w Rumunji.

Nie krystalizują się jeszcze formy w jakie przerodzićby się miał system polityczny naszej sąsiadki.

Jasne jest jednak, że będzie to kierunek silnej władzy królewskiej. Wielka przenikliwość polityczna, zręczność taktyki, zapewniła wrółowi Karolowi II., pozycję bezapelacyjnego arbitra w rozwoju wewnętrznym sytuacji Rumunji.

Będziemy śledzić z większą bowiem uwagą wypadki, które nastąpią, starając się wytłómaczyć nie pozory, lecz stan istotny rzeczy.

O-SKA

JAPONJA KORZYSTA Z ZAMIESZANIA

Łącznie z zaszłemi ostatnio wypadkami na Dalekim Wschodzie, prasa francuska żywo komentuje postępy zaborczej polityki Japonji. Jako charakterystyczny, podajemy artykuł znanego publicysty Raymond'a Recouly, zamieszczony w ostatnim numerze tygodnika „Gringoire“.

Podczas gdy Europa pełna jest waśni i nieporozumień, gdy Stany Zjednoczone zamykają się w coraz ciaśniejszym kręgu lokalnych interesów, Japonja zdąża szybkim i zdecydowanym krokiem do zawładnięcia całą Azją wschodnią.

Datująca się od roku 1905, nieprzerwana prawie serja sukcesów zaborczej polityki japońskiej, jest czemś niebywałem i zdumiewającem. Po wojnie z Rosją Japończycy stają się rzeczywistymi panami Mandżurji środkowej i południowej. Z początkiem wielkiej wojny zajmują posiadłości niemieckie, co im pozwala stanąć pewną stopą w Chinach. W roku 1931 starają się z powodzeniem zerwać wszelkie węzły polityczne, łączące jeszcze Mandżurję z nowym rządem nankińskim. Staje się to przyczyną konfliktu z Ligą Narodów, który się skończy w dwa lata później — wystąpieniem Japonji ze zgromadzenia genewskiego.

W międzyczasie Japończycy wyganiają wojska chińskie z prowincji Jehol i przekraczają mur chiński. W marcu 1934 roku, ex-panujący dynastii mandżurskiej zostaje koronowany na cesarza państwa Mandżukuo.

Na tem się nie kończą zdobycze Japończyków.

Pewien dość niezręczny manewr Anglji stał się dla nich dogodną odskocznią do dalszej ekspansji. Dostarczyła jej dość skomplikowana kwestja monetarna.

Polityka wyborcza Roosevelta, która wpłynęła poważnie na wzrost wartości monety kruszcowej, przyczyniła się przez to samo do podwyższenia kursu dolara chińskiego, co przedstawiało — z ekonomicznego punktu widzenia — poważne niedogodności.

Drugiego listopada b. r. rząd nankiński zdecydował się niespodzianie na reformę monetarną, polegającą na dewaluacji dolara oraz na rekwizycji całego srebra, będącego w obiegu i skoncentrowania go w Szanghaju, by następnie przystąpić do emisji dolara papierowego.

Na powzięcie tej ważnej decyzji wpłynął wysłany do Chin słynny finansista angielski, sir Frederick Leith-Ross, wielki znawca City, specjalista kwestyj monetarnych w Europie. Sir Frederick porwał się na ten problem chiński, zapominając o tem, że nie wszystko, co się da zrealizować na zachód od Suezu, da się równie łatwo urzeczywistnić na wschód od niego. Chiny są krajem niepodobnym do żadnego innego. Nie istnieje w nim jedność polityczna, ani nawet administracyjna. Są one obecnie podzielone na dwie odrębne części: na Chiny północne i południowe, z których pierwsza znajduje się pod dominującemi wpływami Japonji, zaś druga jest rządzona przez Nankin. Wiele jednak prowincyj południowych podlega komunistom, inne są niezależne, jak cała dolina Jang-tse, która nie uznała rządu centralnego.

Jakże można w tym całym chaosie i nieporządku, w kraju, liczącym 400 miljonów mieszkańców, przeprowadzić reformę monetarną, którąby była trudna do urzeczywistnienia wszędzie indziej?

Wychowany w kulcie srebrnego pieniądza Chińczyk, ukryje swój majątek tak starannie, że to upaństwowienie pozostanie bez rezultatu. Jeśli nawet władzom lokalnym uda się zgromadzić jakąś niewielką ilość srebra, to trudno się spodziewać, by ją odsyłały rządowi centralnemu. Tak dalece nie będzie sięgała ich lojalność. Przeciwnie, należy się spodziewać, że gubernatorowie poszczególnych prowincyj nie omieszkają zachować tego srebra dla siebie.

Tylko ktoś, kto nie zna Chin, może mieć złudzenia odnośnie do tej kwestji.

Do błędu finansowego dołączono jeszcze większy błąd polityczny. Rząd brytyjski, działając pod wpływem swojego reprezentanta finansowego, zaproponował Chinom pożyczkę międzynarodową, której zrealizowania miał się podjąć rynek londyński.

Chodziło mianowicie o stworzenie ścisłej łączności pomiędzy funtem a dolarem chińskim, aby ten ostatni znalazł się w kategorji walut, bezpośrednio zależnych od Londynu.

Japonja, która się czuje i która jest rzeczywiście wszechpotężnym panem w Chinach, nie mogła nie odpowiedzieć na poczynania brytyjskie. Nie zwlekała też z wyrażeniem swojego niezadowolenia. Racje ekonomiczne, finansowe i polityczne skłaniają ją i będą skłaniały do działania. Spadek dolara chińskiego w porównaniu z wartością jena, spowodowałby zmniejszenie wywozu japońskiego do Chin.

Pięć głównych prowincyj północnych, w których sam Pekin, z dawną stolicą, przedstawia masę 100 miljonów mieszkańców, ogłosiło ostatnio swoją niepodległość. Jest trudnem do pomyślenia, by za tą prawdziwą secesją nie kryły się wpływy japońskie.

Czy w niedługim czasie, z temi prowincjami nie stanie się to, co się stało z Mandżurją? Japonja weźmie je pod swój protektorat, przekreślając tem samem wszelkie interwencje rządu nankińskiego na owych terytorjach.

Anglja jest zanadto zajęta gdzieindziej, mianowicie na Morzu Śródziemnem i Czerwonem, by mogła pomyśleć o przeciwstawieniu się poczynaniom japońskim.

Amerykanie ogłosili ostatnio niepodległość Filipin. Są oni za każdą cenę zdecydowani uniknąć wszelkich komplikacyj, zarówno w Europie, jak w Azji.

Co się tyczy Rosji sowieckiej — ta miotana jest jednem, jedynem, niewyrozumowanem uczuciem trwogi przed Japończykami. Gotowa jest przyjąć wszystko bez słowa protestu, nawet ewakuować całą wschodnią Syberję. Najstraszliwszą jej zmorą jest obawa, że w chwili najmniejszej trudności, wynikłej dla niej na Dalekim Wschodzie, rzucą się na nią Niemcy i Polska.

M. O.

Wielbłądy, słonie i żyrafy w Afryce

Od czasów wielkiej wojny żyrafom źle się działo. Mordowano je bez litości, ze względów... strategicznych. Zdarzały się bowiem często wypadki, że żyrafy zrywały druty telegraficzne. Prawdziwy sabotaż! A żyrafy ze specjalnem zdawałoby się upodobaniem „zawadzały“ swemi długiemi szyjami o rozpięte druty, powodując w rezultacie ich zrywanie. Toteż wypowiedziano ostrą walkę temu nieoczekiwanemu wrogowi, który oddziałom operującym w czarnym kraju przynosił nieraz duże szkody.

Po wojnie pokazało się, że stan liczebny tych pięknych zwierząt zmniejszył się ogromnie. Żyrafom groziła zagłada! Wprowadzono zatem ścisłą ich ochronę, zabraniając wszelkich polowań i wyznaczając wysokie kary za zabicie żyrafy.

Dzięki tym zarządzeniom żyrafy zaczynają się z powrotem rozmnażać, a wedle ostatnich wiadomości z Afryki stan ich liczebny wzrósł bardzo znacznie.

Natomiast wojna włosko - abisyńska zagraża poważnie innym egzotycznym zwierzętom, a mianowicie wielbłądom. Zapotrzebowanie na te „okręty pustyni“ wzrosło niezmiernie, cena wielbłąda w Sudanie skoczyła w górę o 150 proc. Wielbłądy wykupuje się masowo. Ostatnio zawarto np. transakcję na 40 tysięcy sztuk tych zwierząt, stanowiących najpewniejszy środek lokomocji w pustyniach afrykańskich.

Co więcej wielbłąd stał się przedmiotem... paska. Całe gromady spekulantów wykupuje na zapas wszystkie zwierzęta, jakie tylko uda im się dostać, — by je następnie odsprzedać z dużym zyskiem jednej lub drugiej stronie wojującej.

Może — jeżeli wojna dłużej potrwa — przyjdzie jeszcze kolej i na słonie? Używane one już przecież były podczas ekspedycji angielskiej do Abisynji w zeszłym wieku! Ze słoniami, coprawda, sprawa byłaby nieco trudniejsza. Ale jest ich w Afryce pod dostatkiem. Oto niedawno przeprowadzono w Rodezji „rejestrację“ słoni, — przyczem doliczono się ich 12 tysięcy sztuk, — a więc trzy razy więcej, niż było ich w chwili założenia kolonji przed 30 laty.

—o—

Daj grosz na TSL.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Ulgi w opłacie świadectw przemysłowych

Ministerstwo skarbu, wydało zarządzenie, wprowadzające ulgi przy nabywaniu *świadectw przemysłowych na 1936 rok*. Obniżka opłat tych stosowana będzie z urzędu zależnie od wysokości uzyskanego przez przedsiębiorstwo obrotu w 1934 roku lub może być przyznana na podstawie *podań indywidualnych*.

Ulgi, które stosowane będą z urzędu, a więc bez obowiązku składania podań, przynoszą dla wielu przedsiębiorstw w zestawieniu z obowiązującemi przepisami bardzo *poważne korzyści*. Zniżka opłat w zależności od kategorji i miejscowości, w jakiej przedsiębiorstwo jest prowadzone dochodzi w porównaniu z ceną przewidzianą w ustawie aż do sumy 1.870 zł.

Ulgi w szczególności obejmują:

PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU TOWAROWEGO

Przedsiębiorstwa handlu towarowego, o ile obrót ich za 1934 rok nie przekraczał 50 tys, zł, mogą nabywać świadectwa III. kat. handl. zamiast wymaganej II., a o ile obrót ich nie przekraczał 15 tys. zł, — świadectwa IV. kat. zamiast III, kat. Daje to w pierwszym wypadku różnicę w cenie świadectwem od 105 do 320 zł., a w drugim wypadku od 15 do 50 zł. Słabsze gospodarczo przedsiębiorstwa handlowe III. i .V. kat., których obrót za 1934 rok nie przekraczał sumy 5 tys. zł., mogą być prowadzone za opłatą połowy ceny świadectwa IV. kat., ulga wynosi więc od 20 do 65 zł, względnie od 5 do 15 zł. Nadto przedsiębiorstwa handlu towarowego III. i IV. kat., które wprowadzą w 1936 roku sprzedaż wódek wyłącznie konsumentom, nie mają obowiązku nabycia świadectwa II. kat., co daje różnicę w cenie świadectwa od 105 do 320 zł., względnie od 120 do 170 zł.

PRZEDSIĘBIORSTWA GASTRONOMICZNE

Przedsiębiorstwa gastronomiczne, których obrót za 1934 rok nie przekraczał 300 tys. zł, mogą być prowadzone za połowę ceny świadectwa I. kat. daje ulgę 1000 zł, we wszystkich miejscowościach. Gastronomje, których obrót za 1934 rok nie przekraczał 25 tys. zł. mogą nabywać świadectwa III kat. zamiast II. kat., a jeśli obrót nie przekracza 5 tys. zł, świadectwa IV. kat. zamiast III. kat. Ulgi te dają w pierwszym wypadku różnicę w opłacie od 105 do 320 zł, a w drugim od 120 do 370 zł. W tej samej wysokości uzyskują ulgi również przedsiębiorstwa gastronomiczne, prowadzące sprzedaż trunków krajowych; piwa, miodu, moszczu i wina owocowego, które mogą obecnie nabywać świadectwa III kat. zamiast II., o ile zatrudniają od 4 do 10 osób, a świadectwa IV. kat., zamiast II., o ile zatrudniają do 3 osób.

PRZEDSIĘBIORSTWA KINEMATOGRAFICZNE

Kinematografy, których obrót za 1934 rok nie przekracza 200 tys zł, mogą nabyć świadectwa półroczne I. kat. zamiast całorocznych, a jeśli obrót ich nie przekraczał 100 tys. zł. świadectwa II. kat. zamiast I. Zatem ulga w pierwszym wypadku wynosi 1000 zł, a w drugim od 1600 do 1870 zł. Kinematografy, których obrót nie przekraczał 50 tys. zł, uzyskały ulgę od 65 do 200 zł, gdyż mogą wykupić półroczne świadectwa II. kat. Kinematografy obowiązane zasadniczo do wykupienia III. kat., mogą być prowadzone za świadectwem IV. kat., o ile obrót ich za 1934 rok nie przekraczał 15 tys. zł, a za półrocznem świadectwem IV. kat., o ile obrót ten nie przekraczał 5.000 zł. Ulgi wynoszą więc w pierwszym wypadku od 15 do 50 zł, a w drugim od 20 do 60 zł.

FIRMY WYDAWNICZE I KSIĘGARNIE.

Wydawnictwa utworów drukowanych, o obrocie w 1934 roku do 15 tys. zł, mogą nabyć świadectwo IV. kat. zamiast III. kat., a o obrocie do 5 tys. zł półroczne świadectwo IV. kat. zamiast [illegible] III. kat. Firmy te uzyskają zniżkę od 15 do 50 zł lub od 20 do 65 zł.

Księgarnie o obrocie w 1934 roku do 50 zł, mogą nabyć świadectwa III. kat. zamiast II., co daje zniżkę od 105 do 320 zł. Księgarnie III kat. mogą nabyć świadectwa IV kat. przy obrocie w 1934 roku do 15 tys. zł., a przy obrocie do 5 tys. zł — świadectwo półroczne IV. kat.

PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWE

Mniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe uzyskały prawo zwiększenia liczby robotników bez obowiązku wykupienia świadectw wyższych kategoryj: o ile zatrudniają — przy fabrykacji ręcznej do 100 rob., a mechanicznej do 50 robotn. — mogą nabywać świadectwa V. kat., zamiast IV. kat., co daje zniżkę 400 zł, Zakłady, zatrudniające przy fabrykacji ręcznej do 25, a przy mechanicznej do 15 robotn. wykupują świadectwo VI. kat., zamiast V., a zatrudniające przy fabrykacji ręcznej do 12, a przy mechanicznej do 10 robotn. — świadectwa VII. kat. zamiast VI. Ulgi wynoszą tu od 80 do 120zł, oraz od 20 do 60 zł.

Badanie zagadnienia kartelowego

(—) Dnia 28 listopada br. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbędzie się pod przewodnictwem ministra dr. Góreckiego posiedzenie, które ma zbadać zagadnienie kartelowe w Polsce. Udział w konferencji wezmą zainteresowani ministrowie, reprezentanci Senatu i Sejmu, oraz przedstawiciele sfer gospodarczych. Tem samem sprawa obniżki cen wyrobów z pochodzenia kartelowego stanie się aktualną dopiero po odbyciu tej konferencji.

Kronika gospodarcza

— Ogłoszona niedawno statystyka handlu zagranicznego Niemiec wykazuje, że w ciągu pierwszych 10 miesięcy br. przywieziono do Rzeszy ogółem 2.147,6 tys. q. żyta, wartości 14,8 milj. marek. Należy przypomnieć, że w odpowiednim okresie roku ub. Niemcy przywiozły z zagranicy zaledwie 324.6 tys. q.

Najpoważniejszym dostawcą żyta do Niemiec w roku bież. była Polska, skąd przywieziono 1.580.5 tys. q., co stanowi 73,6 procent ogólnego importu.

— Na rynkach czechosłowackich pojawiły się ostatnio w znacznej ilości gęsi, sprowadzone z Polski w ilości około 20 tys. sztuk.

— „Morgenzeitung" donosi, iż nowy minister Rolnictwa Zadina oświadczył, iż zadłużenie rolnictwa czeskiego doszło do 30 miljardów koron.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, owsie, ziemniakach, mące i otrębach.

Ceny naogół niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów	od	do
Mak niebieski	55.00	65.00
Mak siwy	55.00	60.00

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Na Giełdzie obroty większe dewizami Londyn i Zurych.

Dolar około zł. 5.31½.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło II sorty w hurcie 2.50 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło kuchenne w hurcie 2.50 zł., w detalu 3.00 zł.

Mleko w hurcie litr 18 gr., detal 20 gr., pasteryzowane w butelkach 23 gr. z dostawą 25 gr.

Jaja w hurcie 4.80 zł. kopa, sztuka 8½ gr.

Wilhelm Bruchnalski 2

Wielki człowiek i kult jego

w twórczości ludowej i artystycznej

Jak proces urabiania wielkich ludzi czyli bohaterów przez zbiorowy podmiot odbywa się w szczegółach, dokładnie wiadomem nie jest, bo twórczości ludowej pod tym względem wyczerpująco nie zbadano, stwierdzić jednak należy dwa pewniki, za podścieliska procesowi temu służące; pierwszym z nich to omówiony już czynnik sympatji i antypatji, — drugim to wrodzona — jak dzieje kultury duchowej wskazują — całemu rodzajowi ludzkiemu, we wszystkich sferach ziemskich i wszystkich okresach czasu właściwość chwalenia w mierze przesadnej tego, co miłe, przyjemne, kochane, upragnione, jednem słowem — dodatnie, — ganienie zaś tego wszystkiego, co jest natury przeciwnej.

W stwierdzeniu faktu, który się streszcza w ogólnej rodzaju ludzkiego potrzebie i w ogólnym jego popędzie do chwalby i nagany, lecz trzeba dodać przesadnej, zyskuje się szczegół nowy a konieczne towarzyszący urabianiu ic ideału człowieka wielkiego, oprócz tego zaś, w pierwszorzędnej doniosłości, pomost, prowadzący od twórczości bezimiennej, ludowej, do imiennej, indywidualnej, artystyczno - literackiej.

II.

Faktura twórczości ludowej, ogniskującej się w t. z. sadze bohaterskiej i w eposie narodowym, których oś stanowi — jak naturalna — przedewszystkiem wielki człowiek czynu wojennego, chociaż nie można powiedzieć, żeby także inne typy heroizmu nie miały tam miejsca, przedstawia niezwykle ciekawe dla badacza pole, dotąd atoli nie z idealną dokładnością we wszystkich kierunkach przeorane. Z wyników atoli, do których doszły studja folklorystyczno - literackie, wybierając najważniejsze i najcharakterystyczniejsze, takie mianowicie, które mogą być pomocne przy rozbiorze wizerunku pewnego bohatera w literaturze artystycznej, będziemy mogli powiedzieć co następuje:

1. Wielki człowiek, typu heroiczno - wojennego, w świetle twórczości ludowej zajmuje miejsce pośrednie między mitem (religijnym) a podaniem historycznem. Wiele szczegółów, składających się na jego postać, fantazja przykrawywa na modłę mitów, i odwrotnie rysy mityczne, komu innemu przysądzane, w przestylizowaniu pewnem uhistorycznia indywidualnie.

2. W myśl uwagi dopiero co przytoczonej bohater stawiany bywa blisko bóstwa a lubo bóstwem rzeczywistem nie jest, przecież owiewa go i otacza pewna divinitas i znamię swoje na nim kładzie. Z powodu tej okoliczności napływa do sagi bohaterskiej mnóstwo wiel wielkie elementu legendowego, mnóstwo szczegółów, które bądź jako dicta mają świadczyć o głębokości rozumu, o ciętości i gotowości dowcipu, o niewyczerpanej mądrości lub innych tego rodzaju przymiotach, — bądź jako facta mają przedstawiać epizody niezwykłe z jego czynności wojenno - rycerskiej, szczególnie zaś poza nią epizody z życia, objawiającego się w stosunkach do innych ludzi, pod postacią cnót wszelkiego rodzaju, jak: wspaniałomyślność, wielkoduszność, hojność, litość, miłość itp. doskonałości, nie będących w tej mierze, co u bohatera opiewanego, udziałem innych śmiertelników. Z tego źródła płynie właściwość, że wizerunek bohatera nie zawiera nigdy żadnych szczegółów codzienności ani rysów poziomej prozy.

3. W dziejach bohatera zniesiony jest z reguły wzgląd na czas i miejsce, podczas którego i na którem się odbywały, natomiast wybitnie występuje szereg assocjacyj najprzeróżniejszych, szczególnie z miejscowościami, z któremi wyobraźnia łączy działalność i przypadki w utworze sagowym przedstawiane.

4. Osoba bohatera w sadze i przez sagę nabywa charakteru symbolu, — co więcej, nie tylko jej samej, lecz również przedmiotom i rzeczom, z któremi bohater był w związku rzeczywistym lub wyfantazowanym, przypadają z czasem znamiona podobne. Symbolizacja czy też allegoryzacja w tym zakresie wiążą się ściśle z pierwotnością i bezpośredniością typowej twórczości kollektywnej, — są tak stare, jak samo podanie, — czasy późniejsze rozszerzają je, pogłębiają i szeregiem zastosowań nowych obdarzają.

Pomijając inne mniejszej wagi i mniej charakterystyczne cechy faktury twórczej w odniesieniu do osoby wielkiego człowieka, należy przypomnieć, że w ten sposób powstały sagi bohaterskie w świecie starożytnym pogańskim, np. trojańska, grecka lub łacińska, — w świecie nowszym: germańskie w czasach wędrówek narodów, starofrancuskie na tle dziejów frankońskich królów i wasalów, słowiańskie np. serbskie, ruskie itp. na tle wojen i walk między poszczególnemi plemionami lub między niemi a wrogiem zewnętrznym itd.

W całej kulturze duchowej — wiadoma to rzecz — pismo a później druk stanowi zwrot epokowy pod tym względem mianowicie, że petryfikuje wszystkie twory uczucia i myśli, które aż do tej chwili nie ujęte w ryzy pamięci utrwalonej, były w stanie płynnym i ciągłej fluktuacji zmian ulegały. Podobnież ma się z podaniami o bohaterach w znaczeniu dodatniem czy ujemnem; pismo uwieczni i same sag osnowy i wraz z niemi — jak naturalna — sposoby traktowania i ujmowania wizerunku człowieka wielkiego, z których najwybitniejsze a zarazem wspólne wszelkiej poezji ludowej przytoczono powyżej.

C. d. n.

CO DZIEŃ NIESIE?

27 LISTOPADA
Wsch. sł. g. 7·04 m.
Zach. sł. g. 3·40 m.

Środa
Wirgiljusza
Czwartek Mansweta

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa, 27. 11. g. 7 „Rewizor". Ab. 5.

TEATR ROZMAITOŚCI

27. 11. nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Ucieczka" w gł. roli Käthe de Naggy i Hans Albers.
ATLANTIC: Józef Schmidt „Najszczęśliwszy dzień mego życia"
CASINO: „Sen nocy letniej" Szekspira, reż. Reinhardta.
CHIMERA: „Pod palącem niebem Argentyny.
COLOSSEUM: „A-B-C Miłości", rewja „Certyfikaten".
GRAŻYNA: „Kapryśna Marietta".
KOPERNIK: „Bengali"
MARYSIENKA: „Bengali".
MUZA: Noce wiedeńskie z Ramonem Novaro.
PALACE: „Rapsodja Bałtyku"
PAN: „Legjon Nieustraszonych".
PAX: „Uśmiech szczęścia" i aktualne dodatki.
RAJ: „Wacuś" z Dymszą.
STYLOWY: Piekło Dantego oraz rewja.
ŚWIT: „Przeor Kordecki Obrońca Częstochowy" (wznowienie).
TON: „Kaprys hiszpański". (Marlena Dietrich.

Dziś w radjo:

NAJDAWNIEJSZY SŁOWIAŃSKI EPOS RYCERSKI. O przekładach polskich najdawniejszego słowiańskiego eposu rycerskiego „Słowo o pułku Igora" mówić będzie przed mikrofonem, dziś, o godz. 18.30, mgr. Jarosław Rudnicki.

KONCERT ZESPOŁU T. SEREDYŃSKIEGO. Utwory Griega, Kreislera, J. Straussa, Korngolda usłyszymy w wykonaniu popularnej orkiestry T. Seredyńskiego dziś, o godz. 12.30.

CI KTÓRZY NIE SŁYSZĄ — AUDYCJA DLA DZIECI. Dziś, o godz. 16.00 młodzi radjosłuchacze będą mogli poznać się z życiem dzieci, które są głuchonieme. Audycja będzie transmisją z Zakładu dla Głuchoniemych. W Zakładzie takim, mimo, że zaludniają go małe nieszczęśliwe istoty, niema miejsca na łzy, i smutek — przeciwnie — wre tam praca, wesołość, ruch... Audycja ta będzie nadana przez rozgłośnię wileńską.

TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA — KONCERT RADJOWY. XIII. audycja z cyklu „Twórczość Chopina" nadana będzie dziś o godz. 21.00. Odtwórczynią koncertu będzie Zofja Rabcewiczowa, która wykona utwory powstałe jeszcze w Warszawie, oraz skomponowane w pierwszych czasach pobytu Chopina zagranicą.

—0—

KOMUNIKAT TEATRÓW MIEJSKICH

NAJBLIŻSZY KONCERT FILHARMONJI MIEJSKIEJ. Zwyczajem praktykowanym w wielkich środowiskach europejskich Filharmonja Lwowska najbliższy swój III koncert tego sezonu który odbędzie się 1 grudnia 1935 urządza jako poranek o godzinie 12 w poł. Jako dyrygent zaangażowany został świetny artysta, tak ceniony mistrz batuty Ignacy Neumarck.

Kronika lwowska

Wielkie włamanie sklepowe w śródmieściu

(a) Nieznani na razie sprawcy dokonali włamania do sklepu Stachiewicza - Abrysowskiego pod firmą „Centrala Tekstylna" przy pl. Halickim 12. Ze względu na ubiegłą niedzielę, nie można na razie ustalić czasu, w którym dokonane zostało włamanie: czy w nocy z soboty na niedzielę, — w niedzielę, czy też w nocy na poniedziałek. Sprawcy dostali się do sklepu z sieni, gdzie albo dobranym kluczem albo wytrychem sforsowali żelazne drzwi, wiodące do komórki, skąd weszli do sklepu.

Łupem włamywaczy padło 20 bali materjałów na ubrania, przedstawiających wartość 9.000 zł.

Skradziony materjał wywieźli zapewne dorożkami albo autodorożkami. Po ujawnieniu włamania wczoraj rano zawiadomiono Komisarjat PP. i Wydział śledczy, który prowadzi dochodzenia w tej sprawie. Na innem miejscu piszemy, że chociaż nie udzielono wczoraj prasie komunikatu o wypadkach z dnia, mimo to tryby policyjnego kieratu chwytały różnorodne sprawy, między niemi i powyższą.

Rekordowy dzień na Pogotowiu Ratunkowem

(a) Pierwszy dzień śnieżny, w którym przy panującym rankiem mrozie ścięte zostały chodniki i jezdnie gołoledzią, zalegającą w godzinach porannych bruki, — gdy dozorcy nie wyszli jeszcze z łopatami czy ryskalami, jak niemniej przedewszystkiem z piaskiem na chodniki,

przyniósł Pogotowiu Ratunkowemu sporo zajęcia, gdyż musiało spieszyć z pomocą aż do 18 (!) wypadków.

W ten sposób już pierwszy dzień śnieżycy był w tej mierze rekordowym, gdyż w ciągu ubiegłej zimy — ani w części w jednym dniu nie zanotowano aż tylu wypadków. Największa ich ilość wydarzyła się we wczesnych godzinach porannych, a zwłaszcza o godzinie 10-tej przed południem.

Pierwszym, którego opatrzono, był *Józef Hunka,* liczący 20 lat, ślusarz maszynowy. Poślizgnął się on na chodniku, niosąc płat blachy, która odcięła mu niemal zupełnie palec u lewej ręki. A potem notowano: *Małka Bienstock,* 60-letnia, zwichnięcie ręki,; *Teofila Procyszyn,* 50-letnia, złamanie prawej ręki; o godz. 10-tej: *Stefanja Łagowska,* 34-letnia, zwichnięcie ręki; *Justyna Żurakowska,* 34-letnia, zwichnięcie lewej ręki: *[illegible] Künstler,* 62-letnia, złamanie prawej ręki; *Anna Kostkiewicz,* 64-letnia, zwichnięcie ręki; *Marja Borecka,* 50-letnia, złamanie lewej ręki; *Zbigniew Kondal,* 18-letni, uczeń gimnazjalny, złamanie prawego obojczyka; *Irena Andrejów,* 50 lat, złamanie prawej ręki; *Zofja Żmijowska,* 33 lat, zwichnięcie ręki; *Rózia Goldring,* 57 lat, złamanie ręki lewej; niemiłe miały wczoraj imieniny: *Katarzyna Tomaszewska* złamała bowiem prawą nogę i w godzinach popołudniowych: *Katarzyna Ciechowska,* 51 lat, złamanie lewej ręki; *Natalja Piner,* 51 lat, złamanie lewej ręki; *Tekla Kostecka,* 46 lat, złamanie lewej ręki; w godzinach wieczornych *Amelja Löw,* złamanie ręki prawej, wreszcie o godz. 21 Pogotowie udzieliło pomocy przewiezionej do Komisarjatu X. PP. *Annie Byckiej,* która doznała skutkiem upadku ciężkiego potłuczenia.

Ten rekordowy dzień powinien w pierwszym względzie zwrócić uwagę powołanych władz, aby wywarły odpowiedni nacisk na dozorców kamienicznych, by chodniki posypywali piaskiem. Wczoraj niestety do rzadkości należał chodnik, posypany piaskiem czy miałem węglowym, na którym pewnie żaden z powyższych wypadków nie wydarzył się. W miarę większej w tej mierze energji powołanych organów, z pewnością mniej będzie wypadków. A było ich wczoraj aż nadto wiele!...

Pokłosie święta Obrony Lwowa

W 17-tą rocznicę Święta Obrony Lwowa tj. w ub. piątek odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Mikołaja a wieczorem akademja ku czci nieodżałowanego Obrońcy Lwowa śp. Bryg. Czesława Mączyńskiego w sali II. Domu Techników. W czasie Akademji przemówienia wygłosili: prof. dr. Stanisław Głąbiński, mec. Kowalski z Łodzi i delegat studentów.

Również uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy oswobodzenia Lwowa urządziło Sokolstwo Lwowskie dnia 24 bm. w sali Sokoła-Macierzy. Piękna ta uroczystość, w której szereg organizacyj polskich wzięto gremjalny udział, była dobitnym dowodem że Lwów, pamięta o wiekopomnym czynie swoich Orląt, które krwią swoją i młodem życiem przypieczętowały przynależność naszego miasta i Kresów wschodnich do Polski.

—0—

Wstrząsająca śmierć

(a) Wśród nieopisanej męczarni zmarł onegdaj na oddziale chorób zakaźnych szpitala powszechnego niejaki *Piotr Dorożniak,* liczący 32 lat, zamieszkały w Kulikowie. Pokąsany przez wściekłego psa jeszcze w lipcu, nie zwracał na to uwagi i dopiero, gdy poczęły się u niego przejawiać objawy wścieklizny, przyjechał do szpitala celem porady lekarskiej, która była naturalnie spóźniona.

Biała chorągiew na Komendzie P. P. Lwów-Miasto

(a) Starym zwyczajem na murach aresztów czy więzień, gdy ich wnętrza stały chwilowo pustką, wywieszano białą chorągiew, która symbolizowała idealne polepszenie się stosunków bezpieczeństwa w mieście. Naturalnie chwila ta dla władz policyjnych czy rządowych była tak bardzo rzadkiem zjawiskiem, iż najstarsi ludzie jej zupełnie nie pamiętają.

W dniu wczorajszym na gmachu Komendy Policji Państwowej Lwów-Miasto wywieszoną została biała chorągiew, naturalnie nie taka, co to fruwa w podmuchach listopadowego wiatru. Bo oto Wydział śledczy P. P. nie wydał w dniu wczorajszym zwyczajnego biuletynu dla prasy czyli innemi słowy stwierdził, że w dniu tym nie wydarzyło się w mieście nic takiego, coby popadło w konflikt z paragrafami kodeksu karnego. Trudno wprost wytłumaczyć to zjawisko na terenie tak dużego miasta, jakiem jest Lwów, — w chwili, kiedy pod względem bezpieczeństwa publicznego, jak świadczą ostatnie zestawienia statystyczne, województwo lwowskie pod względem zabójstw, napadów, włamań, kradzieży itp. wysunęło się wśród innych na pierwsze miejsce. Ale w rzeczywistości jest inaczej, aniżeli w owym dniu, kiedy nie wydano prasie żadnego komunikatu. Dzień każdy, zatem i wczorajszy przynosi zawsze mnóstwo spraw, które jednakowoż ze względu na prowadzone dochodzenia nie zjawiają się na łamach komunikatu prasowego. Kierat policyjny chwytał i w dniu wczorajszym w swe tryby wiele spraw, które z powyżej przytoczonych względów nie wpłynęły jeszcze na razie pod pióro sprawozdawcy.

Zdarzenia i wypadki

(a) Gdy człowiek powoduje się litością... W dniu wczorajszym o godz. 9-ej rano w szynku Druckera przy ul. Szajnochy l. 3. przebywającemu tam Włodzimierzowi P. zaszła drogę jakaś młoda niewiasta a wyciągając rękę, prosiła o złotego. P. Włodzimierz knięty litością podwoił kwotę, jakiej zażądała i wręczył jej 2 zł. I wówczas stała się rzecz niesłychana, dziewczyna wyrwała z rąk litościwego ofiarodawcy pugilares a obróciwszy się zabrała kilka złotych w drobnych oraz banknot 100-złotowy. Sprawa oparła się o komisarjat P. P., gdzie doprowadzona Kazimiera Kocur, 24-letnia z owych, co to niby ćmy wieczorem krążą dokoła latarni, w stanowczych słowach zaprzeczyła, jakoby pieniądze skradła. I rewizja osobista przez wywiadowczynię, dokonana, banknotu przy niej nie znalazła. I bądź tu litościwym...

Komunikaty

STOW. KATOL. MŁODZ. AKADEM. „ODRODZENIE" zawiadamia, że w środę, 27 b. m. o godz. 19.15 w sali Czytelni Katolickiej (Piekarska 28, I p.) odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którem O. Bertrand Czyrnek, O. P. wygłosi referat p. t.: „O optymiźmie chrześcijańskim". — Wstęp wolny.

POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE zawiadamia swych Członków, że we środę, dnia 27 listopada 1935 r. odbędzie się w sali Towarzystwa przy ul. Zimorowicza l. 9. odczyt p. inż. St. Szerszenia p. t.: „Próba realizacji programu inwestycyjnego". Początek punktualnie o godzinie 18.30. Goście wprowadzeni przez Członków mile widziani.

ZESPÓŁ WIELKIEJ REWJI WARSZAWSKIEJ W „COLOSSEUM". Dyrekcja kinoteatru „Colosseum" zawiadamia stałych bywalców, że z dniem 30 bm. odbędzie się inauguracyjne otwarcie kino-rewji. Po usilnych staraniach udało się pozyskać pierwszorzędny zespół rewjowy „Wielkiej rewji Warszawskiej" pod kier. znanego humorysty i reżysera Czesława Skoniecznego. Zespół ten wystawiać będzie najnowsze dotąd nie grane przeboje rewjowe. Na ekranie grane będą najnowsze przeboje filmowe na rok 1936.

SĘDZIA S. A. — SĘDZIĄ SĄDU NAJWYŻ. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował sędziego Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Gerarda Armińskiego — sędzią Sądu Najwyższego w Warszawie.

ODWOŁANIE ODCZYTU. Zapowiedziany przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne na dziś odczyt dyr. dr. Fajansa nie odbędzie się, a to z powodu niedyspozycji prelegenta.

TOW. „DANTE ALIGHIERI" zaprasza na odczyt Lektora Uniwersytetu J. K. Prof. Dr. Francesco Aneli: „Il grande poeta Pascoli", który odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 19-tej w lokalu Towarzystwa, ul. Kopernika 3, I p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

XXVII POSIEDZENIE NAUKOWE Lw. Tow. Lek. odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz. 18-tej w sali Polikliniki, ul. Lindego 5.

POSIEDZENIE NAUKOWE ODDZ. LW. POL. TOW. HISTORYCZNEGO, odbędzie się w piątek, 29 bm. o godz. 18-tej w Seminarjum Historji Polski U. J. K. (Mickiewicza 5 a, III p.). Na porządku dziennym: Mgr. Karol Lewicki: „Akademicy lwowscy w powstaniu listopadowem".

W KASYNIE I KOLE LITERACKO-ARTYSTYCZNEM, we czwartek 28-go bm. o godz. 19-ej wygłosi prof. dr. W. Ziembicki odczyt pt. „Barbara Radziwiłłówna". Bilety do nabycia w magazynie nut G. Seyfartha (Akademicka 6) — w dniu odczytu od godziny 18-ej.

SZYBOWNICTWO NA TERENIE WOJ. LWOWSKIEGO. Dnia 17 bm. odbyło się zebranie delegatów Obw. Pow. i Kół Szybowcowych L. O. P. P. Lw. Okr. Woj. L. O. P. P. Zebranych imieniem Zarządu Okr. Woj. powitał prof. inż. St. Łukasiewicz, kierownik naczelny I. T. S. Przewodniczącym zebrania wybrano płk. Tadeusza Procnera, dow. 5 p. a. l. Reprezentowane były Koła Szybowcowe L. O. P. P. w Borysławiu, Drohobyczu, Jarosławiu, Przemyślu, Rzeszowie i Samborze. Po obszernej dyskusji ustalono program i plan pracy dla Kół jak też powzięto szereg uchwał tyczących dalszego rozwoju szybownictwa.

OBRADY SEKCJI WSCHODNIEJ T. S. L. We Lwowie odbyły się obrady członków Zarządu głównego Sekcji Wschodniej T. S. L. pod przewodnictwem prezesa dr. Uhmy. Na zebranie przybyli członkowie Zarządu z terenu Małopolski Wschodniej. Omawiano cały szereg aktualnych spraw, dotyczących programu pracy T. S. L.

W szeregu miastach powiatowych na terenie Tarnopolszczyzny odbyły się zebrania Kół i Czytelń w sprawach organizacji Czytelń i Bibljotek.

KINO „TON" pasaż Mikolascha. Franciszka Gaal, najweselsza artystka ekranu, znowu zachwyca, rozwesela i zabawia Lwów w kapitalnej komedji austrjackiej w języku niemieckim Mała Mateczka. Wiedeński sentyment, amerykański rozmach, paryska pikanterja, węgierski temperament, oszałamiające melodje, oraz obsada ról najlepszymi aktorami wiedeńskimi, jak: Fryderyk Benfer, Otto Wallberg, Huszar Puffy i Ernest Verebes stworzyło całość, jakiej dawno już na ekranie nie było. Tę najlepszą komedję ujrzymy od dziś w kinie „TON", pasaż Mikolascha. (x)

ŻEŃSKA SZKOŁA GOSPODARCZA W SNOPKOWIE urządza kurs 6-miesięczny przysposobienia gospodarstwa domowego. Celem tego kursu będzie przygotowanie kandydatek do umiejętnego zorganizowania i spełniania obowiązków pani domu, gospodyni i matki. Zajęcia praktyczne uzupełnione będą wykładami z przedmiotów dopełniających i pogłębiających wiedzę gospodarczą. Pomieszczenie kursu będzie internatowe, liczba miejsc ograniczona. Kurs tego typu jest pierwszym na terenie Małopolski. Adres: Szkoła Gospodarcza Żeńska w Snopkowie, p. Lwów, tel. 201-88.

Likwidacja B.B.W.R. we Lwowie

Jak się dowiadujemy, likwidacja B. B. W. R. we Lwowie już w dniach najbliższych zostanie całkowicie dokończona. Obecnie magazynuje się akta i przeprowadza się inwentaryzację sprzętów. W dniach najbliższych otworzony zostanie w dawnych ubikacjach BBWR. klub towarzyski. o charakterze rozrywkowo-kulturalnym.

Echa uroczystości 22 listopada

Przemówienie dr. L. Węgrzynowskiego

Jak już donosiliśmy, podczas uroczystości nadania Krzyża Obrony Lwowa w ub. piątek, przemówił dr. L. Węgrzynowski imieniem Kapituły tegoż Krzyża. Przemówienie to w całości poniżej przytaczamy:

„Panie Prezydencie, Ławnicy i Sławetni Rajcowie, Obywatele i Ludu królewskiego stol. miasta Lwowa!

Lat 17 mija, gdy rozpadająca się i konająca monarchja A. W. ginąc, pragnie uratować dla jednego z członków panującego domu Habsb. Lotar. ostronny tron „przygotowała w sposób podstępny zamach na przynależność do zmartwychwstającej Rzeczypospolitej — Lwowa i Ziem Połudn. - Wschodnich.

Nikt w Polsce poza nieliczną garstką nie chciał wierzyć i nie wierzył w możliwość tego niecnego zamachu.

Toteż, gdy z 31 na 1 listopada 1918 roku w nocy oddziały uzbrojone i zorganizowane pod dow. przeważnie oficerów austr. zajęły miasto, tylko dwa znalazły się ogniska oporu: Szkoła Sienkiewicza i Dom Akademicki. Zatrząsł się od zgrozy stary polski Lwów, ocknął się Lew lwowski, chwyciły za broń Orlęta lwowskie, dzieci i kobiety i rozgorzała walka na śmierć i życie.

Duch miasta „wiecznie wiernego" natchnął szałem męstwa i pogardą śmierci obrońców.

22 dni grzechot karabinów, huk armat napełniały miasto. Krew najlepszych i najdzielniejszych kwiat lwowskich zalewa bruki miasta. Lwy i lwięta, orły i orlęta lwowskie oddają pierwsze salwy honorowe na cześć zmartwychwstającej Ojczyzny.

Lwów ma ten honor, iż tu, w jego murach, walczył i ginął pierwszy żołnierz już wolnej i niepodległej Rzplitej. I jakgdyby Wielki Duch, który rządzi światem, chciał stwierdzić ponownie misję dziejową Polski: walki o wolność i sprawiedliwość, jakby chciał stwierdzić, że szczytne hasło wypisane na sztandarach 63 roku „za naszą i waszą wolność" jest dewizą Polski. Historja lat następnych jest dowodem, że przecież Obrona Lwowa i walka na ziemiach połud. - wschodnich, była walką nie tylko za naszą, ale i za wolność tych, z którymi walczyliśmy. Te rzeki krwi przelanej świeżo w obronie tych ziem, które stanęły zaporą przed zalewem bolszewizmu, rozwiać muszą wszelką złudę możliwości zaistnienia innej rzeczywistości na tych ziemiach od wieków polskich. Tu na tych ziemiach wypływające z woli mocarnej narodu istnieje i istnieć będzie po wieki władztwo narodu polskiego tak, jak w prastarej kolebce, w Poznaniu i Gnieźnie.

Na dokumencie historji pisanej najserdeczniejszą krwią synów naszego narodu dziś kładziemy przecież: Krzyż Obrony Lwowa, który zdobić będzie po wieki mury miasta.

Imieniem śp. Komendanta Obrony Lwowa Czesława Mączyńskiego oraz imieniem Kapituły Krzyża Obrony Lwowa nadaję miastu Lwowowi Krzyż i w Twoje ręce Panie Prezydencie oddaję to odznaczenie i dyplom.

Lwów, gród wiecznie wierny i czynny niech żyje!"

Z TEATRU

Kabaret... na scenie lwowskiego teatru

Gdyby w świątyni — jakiegokolwiek wyznania — zagrano na organach — chociażby najcudniejszego walca Straussa, gdyby na jakiejś wystawie sztuk pięknych, obok dzieł wielkich mistrzów pomieszczono niesmaczny, nieudolny obrazek, gdyby księgarz jakiś pod płaszczykiem pełnowartościowego dzieła literackiego wydał nędzne wypociny podmiejskiego poety — toby takie fakty wywołały niebywałe oburzenie wśród społeczeństwa. Dopatrywanoby się w tego rodzaju poczynaniach całkiem słusznie profanacji uczuć i sztuki. Wszystko bowiem ma swe stosowne miejsce i stosowną formę. Dlatego też czuję się w obowiązku zaznaczyć, że sprowadzenie wiedeńskiej rewji na deski naszego teatru wśród *polskiej* publiczności podobne oburzenie wywołało i piszę o tem nie od siebie, ale na podstawie zdań i opinji szeregu ludzi, z którymi przed i w czasie przedstawienia tej rewji miałem możność rozmawiać. Rewja bowiem — chociażby — jak w tym wypadku — pomysłowa, wesoła i miła — ma swój zaczątek jednak w kabarecie, a między kabaretem, a przybytkiem sztuki, przybytkiem, który ma służyć w pierwszej linji sztuce na rodowej, przybytkiem utrzymywanym kosztem miasta, przybytkiem o wielkiej przeszłości — jest naprawdę wiel ka różnica. Nasz lwowski teatr jest dla nas przynajmniej tem, czem dla Wiednia wiedeński „Burg - theater", a przecież tasama wiedeńska rewja do tego teatru dopuszczoną by nie była! Kilkakrotnie już zwracaliśmy uwagę na to, że gmach polskiego teatru we Lwowie bywa odnajmywanym na cele, ze sztuką prawdziwą nic lub mało wspólnego mające. Czas z tem skończyć, a jeśli nawet z niewiadomych powodów powstałaby w repertuarze teatralnym luka — to raczej zamknąć na jeden lub dwa dni teatr, niż podnajmować go na przedstawienia dla „pod kasanej muzy!" Nie na takie bowiem cele łoży miasto na teatr, nie dla takiej sztuki płyną podatki z kieszeni mieszkańców naszego grodu, nie tym celom poświęcono wspaniały i drogi sercu Lwowian gmach teatralny! Dopuszczenie przedstawienia rewji na scenę lwowską, daje wstęp innym tego rodzaju spektaklom do tego przybytku, a poważne obywatelstwo naszego miasta nie życzy sobie takiego obniżania poziomu sztuki w teatrze!

Rewja wiedeńska *Fritza Grünbauma i Karola Farkasa,* zaiste pełna humoru i dowcipu, wyposażona w sze reg zgrabnych i miłych tancerek jest w swoim rodzaju atrakcją i nikt niema nic przeciw jej występom we Lwowie. Jest u nas aż nadto wielu zwolenników tego rodzaju rozrywek, zwłaszcza z pośród publiczności żydowskiej, która tłumnie zapełniła salę na obydwu przedstawieniach. Przedstawienia te jednak mogły znaleźć inne, stosowniejsze „locum"! Pomijam, że gros zespołu składa się z aktorów-żydów, a więc nie rzeczywistych wiedeńczyków, ale zmuszony jestem zaznaczyć, że oprócz autorów tej rewji, stanowiących kapitalny duet — inni członkowie zespołu bynajmniej nic nad zwyczajnego na scenę nie wnieśli. Na wet w kabaretach naszych słyszy się u nas lepszych aktorów. Piszę to na podstawie oceny drugiego przedstawienia pt. *„Teatr na sprzedaż"*.

Pod względem wokalnym tylko p. *Aino Bergo* mogła muzyka zadowolić. „Numery" muzyczne zaś tej rewji ani zbytnią pomysłowością, ani instrumentacją oryginalną nie grzeszą. Więc chyba tylko ewolucje taneczne i nogi baletu, sprezentowane wydatnie w numerze: „Harmonja nóg" mogła stanowić pewną osobliwość, dla której nie warto było czynić kabaretu z gmachu teatru, mającego nosić cechę „narodowego".

Słyszałem, że przyjazd tej rewji do Polski ma spowodować pewne udogodnienia dla występów warszawskiej filharmonji we Wiedniu! Zaliżby się filharmonja warszawska tak nisko cenila? A jeśli nawet takby było — to dlaczego to wszystko ma się odbijać na poziomie sztuki lwowskiej i lwowskiego teatru i to w listopadzie, obfitującym w tyle pamiętnych rocznic narodowych?

W. HAUSMAN.

Sukces wystawy Obrony Lwowa

Wystawa Obrony Lwowa otwarta dnia 22 listopada b. r. w Pałacu Biesiadeckich (plac Halicki l. 10) obudziła olbrzymie zainteresowanie w naszem mieście. W ciągu ubiegłych trzech dni zwiedziły ją już setki osób, wyrażając podziw dla bogactwa zebranego materjału z pamiętnych dni i zachwyt z umiejętnego jej urządzenia. Wystawa otwarta jest codziennie, narazie od godz. 10 do 14-ej.

Konkurenci mennicy państwowej

(a) Wywiadowcy policyjni przytrzymali w dniu wczorajszym **Gutmana Silbersteina**, notowanego fałszerza monet (ul. Zborowskich, l. 12) oraz **Eisiga Grün** za (ul. Wąska, l. 28) którzy w ostatnich tygodniach usiłowali podjąć fabrykację monet, zaopatrzywszy się w odpowiednie materjały, służące do ich wyrobu. Obaj odstawieni zostali do dyspozycji sędziego śledczego.

Z SALI SĄDOWEJ

Wróbel przed sądem

Wczoraj przed sędzią Niementowskim stanął niebieski ptak, b. inkasent Bratniej Pomocy Stud. Pol., niejaki Franciszek Wróbel, oskarżony o sprzeniewierzenie 1.365 zł., które miał nadać w P. K. O.

Wróbel, szeroka natura, pieniądze te przehulał. Celem przesłuchania świadków, rozprawa została do 5 grudnia przerwana. Oskarżał prok. dr. Epler, bronił adw. dr. Szymon Weiss.

Zaznaczyć należy, że tenże sam Wróbel ma w sądzie drugą sprawę z tego samego resortu. Bawiąc bowiem w gościnie u państwa Strawińskich, sprzeniewierzył na ich szkodę wiele kosztowności zamkniętych w kasetce. Kosztowności te sprzedał następnie we Lwowie, a uzyskane pieniądze przepił. Miły Wróbel...

Grupa regjonalna polskich posłów i senatorów Ziemi Czerwieńskiej

(—) Onegdaj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem sen. prof. dr. Kozłowskiego zebranie polskich posłów i senatorów Ziemi Czerwieńskiej, jako dalszy ciąg posiedzenia, które odbyło się przed tygodniem. Po krótkiej dyskusji, w której uznano konieczność utworzenia grupy regjonalnej polskich posłów i senatorów trzech województw południowo - wschodnich przystąpiono do wyboru przewodniczącego grupy, którym na wniosek p. posła Choińskiego - Dzieduszyckiego wybrany został jednogłośnie b. minister przemysłu i handlu, wicemarszałek Sejmu dr. **Władysław Byrka.**

Wybór dr. Byrki jest dowodem, że grupa ta za cel swoich wysiłków przyjęła przedewszystkiem zagadnienia gospodarcze ze szczególnem uwzględnieniem Ziemi Czerwieńskiej.

Wiceprezesami wymienionej grupy regjonalnej wybrani zostali: b. premjer dr. Kozłowski (Lwów), poseł dr. Zdzisław Stroński (Stanisławów) i poseł dr. Stanisław Choiński - Dzieduszycki (Tarnopol).

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że grupa posłów i senatorów ukraińskich otworzyła jeszcze w październiku b. r. osobny klub, któremu przewodniczy poseł red. Mudryj ze Lwowa. Nie wiadomo jak ustosunkuje się do tych grup poseł żydowski dr. Somerstein (Lwów), który w czasie debat sejmowych występował imieniem osobnego klubu żydowskiego. Siedzibą grupy regjonalnej polskich posłów i senatorów Ziemi Czerwieńskiej będzie Lwów.

Kronika stanisławowska

ZJAZD PREZYDENTÓW I BURMISTRZÓW WOJ. STANISŁAWOWSKIEGO. Dnia 23 b. m. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie odbył się pod przewodnictwem Woj. Jagodzińskiego zjazd prezydentów i burmistrzów miast woj. stanisławowskiego. Obrady zjazdu zagaił w dłuższem przemówieniu p. Wojewoda Jagodziński. Następnie pp. inspektor Typiak, delegat Typiak, delegat Związku miast polskich, inż. Tomaszewski, radca M. S. Wew., Zygmunt Rudolf, dyr. Konopka, inż. Kordus i naczelnik K. Kühn wygłosili fachowe referaty, dotyczące prac samorządowych.

Z ZARZĄDU MIASTA. Jak się dowiadujemy, prez. pos. dr. Z. Stroński bawił we Lwowie, gdzie przeprowadził rozmowy z dyrekcją firmy „Gazolina" w sprawie budowy gazociągu dla gazu ziemnego. Zrealizowanie tych zamierzeń Zarządu Miasta, w wielkim stopniu przyczyniłoby się do uprzemysłowienia naszego miasta. Ufać należy, że plan budowy gazociągu przyoblecze się w krótkim czasie w realne kształty.

NOWY ASESOR. Do prokuratury stanisławowskiej został przydzielony w charakterze asesora p. J. Czajkowski ze Lwowa.

NOWY ZARZĄD POW. ZWIĄZKU REZERWISTÓW. Został zatwierdzony przez Zarząd Podokręgu Z. R. nowy skład zarządu powiatowego Z. R. w następującym składzie: W. Nogaj — prezes, J. Staszyszyn — zast. prezesa, inż. Widt — zast. prezesa, K. Łoziński — sekretarz, T. Kucharski — skarbnik, mgr. J. Krzywiecki — referent samopomocowy, R. Kullman — referent wych. fizycznego.

SKAZANIE POKĄTNEGO RZEZAKA Izrael Klein, został skazany przez sąd starościński na karę grzywny w wysokości 500 zł. za pokątny ubój rytualny bydła. Klein był już dwukrotnie skazany przez starostwo na grzywnę za pokątny ubój, jednak po odwołaniu się do sądu został uniewinniony. Obecnie znowu Klein odwołał się do sądu.

POŻAR SPOWODOWAŁ PANIKĘ W ŻEŃSKIEM GIMNAZJUM. Przy ul. Kazimierzowskiej wybuchł pożar w piwnicy realności przy ul. Kazimierzowskiej 10, spowodowany nieostrożnem obchodzeniem się ze świecą przez dwóch pracowników żydowskiej firmy instalacyj elektrycznych Holdera. Pożar objął nagromadzone w piwnicy wióra i trociny. W tym samym budynku mieści się pryw. gimnazjum żeńskie im. Orzeszkowej. Wśród uczenic wybuchła panika na widok kłębów dymu. Zaalarmowana straż pożarna, przybyła na miejsce pożaru i rozpoczęła akcję ratunkową pod kierownictwem ogn. Linka. Pożar został zlikwidowany w ciągu godziny. W czasie akcji straży pożarnej, udało się strażakom wydobyć z płonącej piwnicy jednego montera, któremu pożar odciął drogę. Montera w stanie ciężkim odstawiono do szpitala powszechnego. Również strażacy zajęli się wynoszeniem uczenic przez okna na taras.

Kronika tarnopolska

RATUJMY ZAMEK W ZBARAŻU. Pod tem hasłem urządził Zw. Oficerów Rezerwy w dniach 17 i 18 bm. kwestę uliczną na odbudowę Zbarazkiej Strażnicy Kresów Wschodnich. W niedzielę 17-go. urządzono także w kawiarni Adrja dancing, który był bardzo udały.

DRUGIE ZEBRANIE DYSKUSYJNE T. S. L. We środę dn. 20 bm. odbyło się drugie z rzędu zebranie dyskusyjne, które było niejako dalszą częścią pierwszego. Referat na temat „Stosunek pracowników TSL. do zagadnienia polsko-ukraińskiego w ich czynnościach oświatowych i organizacyjnych" wygłosi Dr. Orliński.

Kronika z Kamionki Strumiłowej

ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE. Z mającą nadejść obniżką płac prosimy zarząd elektrowni o obniżenie ceny prądu, która jest o wiele wyższą od ceny Lwowa.

BUDYNEK SOKOŁA Od kilku, kilku lat patrzyliśmy się z ubolewaniem na szkielet murów gmachu Sokoła. Dziś dzięki inicjatywie prezesa i zarządu gmach ten zost pięknie wykończony. Z dumą oglądali y wnętrze sali i scenę. W gmachu tym znalazło pomieszczenie kilka towarzystw polskich. Nieodzownem jest jeszcze stałe kino w tym gmachu. W gmachu tym odbywają się przedstawienia i zabawy. Ostatnio teatr pokucki odegrał tu dwie sztuki: „Pan Damazy" i „Ten i Tamten". Teatr ten wyrobił sobie w Kamionce odpowiednią reklamę.

SKANDAL NA POCZCIE. Od długiego już czasu dzieją się na poczcie kamioneckiej niesamowite rzeczy. Publiczność była krzywdzona przez niesumiennych funkcjonarjuszów. Przywłaszczano sobie nadchodzące do Kamionki pieniądze fingując podpisy. Inspektor Dyrekcji Poczt winnego Bednarskiego zawiesił w jego czynnościach, a wzywa dużą ilość osób, celem ustalenia wysokości i ilości nadużycia. Widocznie, że poczta niema należytej kontroli, aby takim nadużyciom zapobiec.

Kronika przemyska

NOWA ULICA. Przed dwoma laty spalił się tu młyn Fränkla jeden z największych w Polsce — po którym pozostały ruiny, oraz olbrzymia przestrzeń wolnego miejsca. Obecnie ruiny zostaną rozebrane, zaś plac rozparcelowany przyczem powstanie nowa ulica, która połączy ul. Potockiego z ul. Mickiewicza, obok domu Żołnierza. Ze względu na to, że w bezpośredniem sąsiedztwie powstanie nowy gmach sądowy, na parcele te będzie dużo amatorów.

DELEGATEM DO IZBY ROLNICZEJ z okręgu przemyskiego na odbytem onegdaj posiedzeniu wybrany został p. Włodzimierz Sołowij właściciel dóbr Średnia Wieś i Bachlany w pow. leskim. Do okręgu przemyskiego należą powiaty Przemyśl, Dobromil, Lesko i Sanok. Wybory odbyły się pod przewodnictwem starosty przemyskiego p. Remiszewskiego, asesorami byli pp. Dr. Nowosielski z Sielca i Koszubiński z Nahrybki.

PODRZUTKI. Pod bramę żłóbka miejskiego podrzucono wczoraj dwoje niemowląt, dziewczynkę, a w jakiś czas potem chłopczyka. Policja poszukuje za matkami, które w ten łatwy sposób pozbyły się potomstwa.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Aresztowano tu niebezpiecznego oszusta nazwiskiem Iwan Batich, który uwijał się po wsiach na przestrzeni między Lwowem a Przemyślem. Batich występował jako sekretarz starostwa we Lwowie i naciągał łatwowiernych chłopków na znaczne sumy obiecując podwyżkę rent inwalidzkich, interwencję w Urzędach Skarbowych odpis podatków i tp. Ponadto, jako delegat ks. Metropolity Szeptyckiego, sprzedawał bezwartościowe dewocjonalja po wysokich cenach na rzekome odnowienie Św. Jura we Lwowie — w końcu naciągał leciwe niewiasty pod przyrzeczeniem małżeństwa. Dalszą karjerę pomysłowego oszusta przerwała policja osadzając go w aresztach.

NAGŁY ZGON. Onegdaj zmarł nagle wskutek zatrucia alkoholem rolnik Piotr Woźniakowski. Zgon nastąpił w drodze do Żurawicy.

—0—

Czas odnowić przedpłatę na „KURJER LWOWSKI"

Z kraju

POŚWIĘCENIE LECZNICY WETERYNARYJNEJ W PRZEMYŚLANACH. W Przemyślanach odbyło się poświęcenie i otwarcie lecznicy weterynaryjnej, która została zbudowana przez Wydział powiatowy. Obecnie lecznicę oddano Okr. Tow. Rolniczemu, które będzie nią administrować.

ZIEMIA Z WSZYSTKICH POBOJOWISK 12 DYWIZJI PIECHOTY — NA SOWINIEC. Z pobojowiska 51 p. p. z Czartowej Góry pod Rohatynem pobrano ziemię przeznaczoną na Sowiniec przy udziale przedstawicieli władz, delegacji 51 p. p. ze sztandarem, Zw. Strzeleckiego, harcerzy, młodzieży szkolnej i społeczeństwa. Z pobojowisk na terenie 12 dywizji piechoty pobierana ostatnio była ziemia, którą specjalna delegacja odwiezie na Sowiniec.

HARCERSKIE SCHRONISKO W KARPATACH WSCHODNICH. Na Kostrzycy (1300 m.) w Czarnohorze (woj. stanisławowskie) ukończono budowę schroniska harcerskiego według projektu inż. J. Żukowskiego. Budowa schroniska łączy w sobie stylową architekturę zagrody huculskiej z wymaganiami współczesnej turystyki, zapewniając turystom pełny komfort. Dojazd do schroniska łatwy — 45 minut kolejką leśną i godzinę pieszo z Worochty. Oficjalne otwarcie schroniska nastąpi 15 grudnia br.

ROKI STAROŚCIŃSKIE W POW. PRZEMYŚLAŃSKIM. Starosta powiatowy przemyślański urządził przez kilkanaście dni roki urzędowe w poszczególnych gminach powiatu przemyślańskiego przy współudziale inspektora szkolnego, inspektora samorządu gminnego i naczelnika urzędu skarbowego. Ludność masowo zgłaszała się do wymienionego zespołu administracji państwowej, składała prośby i zażalenia, bez potrzeby udawania się do siedziby urzędu. Roki cieszą się popularnością wśród ludności.

JÓZEF BIENIASZ. 62

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

W istocie niedźwiedź nie miał w stosunku do ludzi żadnych wrogich zamiarów. Chciał żreć, to wszystko. Wszak żarcie było właściwym celem jego życia. Larwy i korzenie, jakie tu i ówdzie w lesie znajdował, nie mogły dziś nasycić tego potężnego organizmu, nawykłego od dawna do posilnego mięsiwa. Nawet nie wystarczały spore połcie, podkładane jako przynęta przy żelaznych zatrzaskach, jakie i ci ludzie nań zastawiali. Turul spostrzegł to natychmiast i w stosunku do zdradzieckiego żelaza stosował zdawna wypróbowaną metodę: rozbrajał szczęki rzucaniem kamieni, lub uderzaniem zdaleka kłodą. Skutek był wciąż jeden i ten sam. Posłyszawszy znany trzask, niedźwiedź podchodził do padła bez żadnej obawy i zjadłszy, krążył dalej, szukając następnego.

Niejednokrotnie napotykał też mięso zatrute. Już wiedział z doświadczenia, że jest palące w smaku i nieznośne dla nosa. Pomimo to raz jeden skosztował naprawdę i połknął niewielki kęs, ale już w chwilę później uczuł bolesne palenie w brzuchu. Poniechawszy resztę, zaszył się czem prędzej w las i tu połykał masowo kwaśny mech i różne jeno sobie znane zioła, na skutek czego porwały go wymioty. Stary, leśny wyga dał się wziąć na kawał i nie panując nad łakomstwem, nie posłuchał własnego nosa, który przestrzegał zawczasu przed spożyciem owego mięsa. Szczęściem dlań trucizna działała zbyt bezpośrednio, przez co nie zjadł za dużo: szczęściem też, iż się wyznawał jak nikt na przyrodolecznictwie.

Ludzie z obozu odetchnęli na kilka dni. Groźny rabuś posłuszny wskazaniom dzikiego organizmu, poprzestawał przez jakiś czas na jarskiej kuchni. Jak dawniej bobrował po kniei, w poszukiwaniu za kwaśnemi mrówkami, któremi uśmierzał utajone, wnętrzne palenie w żołądku, lub spasał ruń, wybierając trawy i zioła kojące.

Ale po tygodniu niedźwiedź poczuł się zdrów jak dawniej, a wraz ze zdrowiem wrócił niebezpieczny apetyt. Pod wpływem tego wpadł jednego dnia w samo południe na środek leśnej łąki, z zamiarem zdobycia mięsa. Niespodziewanie dla siebie spotkał się ze zorganizowanym oporem. Stado koni, miast się rozbiec, utworzyło sprawnie okrągły pierścień, którego zewnętrznej strony broniono wierzganiem tylnemi kopytami. Turul, zdzielony potężnie w bok, wpadł pod wpływem bólu w istny szał. Zapominając o wrodzonej ostrożności, wskoczył jak burza na grzbiet najbliższego. Skutek był nadspodziewany: Przerażone zwierzę, nim padło pod olbrzymim ciężarem i stalowemi szponami leśnego zbója pomieszało szyki w bratnich szeregach, które nagle pękły. Stado rozprószyło się, szukając ocalenia w szybkiej ucieczce.

Tym razem rozsrożony niedźwiedź nie poprzestał na jednej tylko ofierze. Ogarnęła go jakby furja bojowa, wpadł w dziki zapał niszczycielki. Poniechawszy napół żywego źrebca, rozciągnął drugiego, podeptał człowieka, który mu się po drodze nawinął i dopiero ubiwszy trzecią ofiarę, z nią sunął do lasu, mrucząc chrapliwie. W swem rozjuszeniu był straszny. Dzisiejszy bój przekonał go niezłomnie, że cały ten obóz, pełen ludzi i dobytku, jest igraszką wobec jego olbrzymiej siły. Nikt tu nie miał grzmiącego żelaza, a przeto nikt nie mógł być dlań groźny. Umykając do lasu, nawet się zbytnio nie śpieszył. Nie goniono go zresztą, gdyż strach padł na wszystkich, co tu żyli.

Zwyczajem niedźwiedzim Turul wypadał z kniei i wracał jednym i tym samym szlakiem. Upatrzył sobie niedaleko stąd wygodną gawrę i nie widział potrzeby, żeby ją zmieniać. Na otwartych połoninach różnie bywało, zwłaszcza jeśli mu następowano na pięty, ale w gąszczu leśnym, w pobliżu którego usadowili się nieznani, bezbronni ludzie, rządził się niby okrutny książę co zbiera należną sobie daninę.

I to go zgubiło. Gdy w dwa dni później po owem spustoszeniu szedł znów ku polanie utartym płajem, napotkał na drodze gęsto zaścielona smereczyne. Leżała rozrzucona niedbale na ścieżce, a choć poprzez zapach igliwia zawietrzył słabą woń ludzkich rąk, nie wziął sobie tego zbytnio do serca. Ludzi z polany nauczył się lekceważyć. Nie sądził zresztą, by gałęzie smereczyny, do której miał zaufanie, kryły jaką zasadzkę. Niespodziewanie gałęzie rozstąpiły się na pewnem miejscu i Turul, straciwszy grunt pod nogami, runął w głęboką jamę. Stoczył się ciężko, wprost na łeb i natychmiast pozbierał, zmiarkowawszy, że stało się coś straszliwego. Posępnemi ślepiami oglądał cztery ściany wąskiej klatki, tak wysokie, że o wydobyciu się nie było co i myśleć. Zrozumiał nagle, że jest bez ratunku zgubiony. Nad łbem majaczała jasna smuga światła, ale znajdowała się tak daleko, ze nie mógł jej dosięgnąć mimo wyprostowania się na całą wysokość wzrostu.

Sercem niedźwiedzia zaszarpał po raz pierwszy w życiu obłędny strach i rozpacz. Podobne, choć nie tak silne uczucie przeżył raz jeden przed laty, gdy miał nieszczęście wpaść w żelazne kleszcze. Ale tam rozpościerało się nad łbem błękitne niebo, zaś drzewa wokół szumiące uspokajały, że pomoc przyjdzie niechybnie ze strony przyjaciół, pośród których wyrósł.

Dziś nie miał nawet tej pociechy, żeby widzieć choć skrawek nieba. Wysoko w górze pułapki widniał jeno słaby brzask dnia, zakryty gałęziami; puszcza gwarzyła opodal, lecz niewidoczna; przyjaciół nie miał na świecie. Ci, co byli, znikli precz z boru, pozostawiwszy po sobie jeno zwęglone resztki domostwa i jego gawry. Od tego czasu z nikim się nie zbratał. Dziki zwierz uciekał przed nim w trwodze, zaś ludzie tropili dniem i nocą zaciekle, nigdy spokoju nie dając i wciąż dybiąc na jego futro. Istoty z Ustronia były niewytłumaczonem, lecz dobrem zjawiskiem w jego niedźwiedziem życiu. Podobnych już nigdy nie spotkał. Wspomnienie o nich usadowiło mu się głęboko pod czaszką, nachodziło często we śnie niby dobra stróżka leśna, lecz na jawie rzadko kiedy o nich myślał, cały pochłonięty mordem, podstawą swego życia

(C. d. n.)

SPORT I WYCH. FIZ

PIŁKA NOŻNA

Ostatni mecz o mistrzostwo Ligi. W najbliższą niedzielę, dnia 1 grudnia, o godz. 11.30 odbędzie się na boisku Warszawianki w Warszawie ostatni tegoroczny mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką a Wisłą. Wynik meczu nie będzie miał większego znaczenia dla układu tabeli. Mogą nastąpić jedynie drobne przesunięcia.

Apel Ligi do klubów. Zarząd Ligi zwraca się do klubów z prośbą, aby wobec coraz cięższej sytuacji w stosunkach sędziowskich i absolutnego braku nowych sił, wpływały na dawnych graczy, aby ci zapisywali się na sędziów piłkarskich. Specjalnie wdzięczna rola otwiera się tu dla komisyj propagandowych przy klubach, które powinny działać w tym kierunku, uświadamiając swych członków — dawnych graczy, że będą oni najlepszym elementem do sędziowania zawodów i że kadry sędziowskie należy bezwzględnie podnieść. Zarząd Ligi uzyskał od Polskiego Kolegjum Sędziów przyrzeczenie, że tacy kandydaci będą przechodzili skrócony okres przygotowawczy.

PŁYWANIE

Nowy fantastyczny rekord światowy Kiefera. Na dalszych międzynarodowych zawodach pływackich w Kopenhadze z udziałem amerykańskich pływaków Adolf Kiefer uzyskał znowu fantastyczny rekord światowy na 400 m. nawznak. Nowy jego rekord wynosi 5:17,8 sek., Kiefer zatem pobił ustalony przez siebie rekord światowy w bież. miesiącu aż o 4,8 sek.

Konferencja trenerów piłkarskich w Warszawie. W niedzielę odbyła się w Warszawie ogólnopolska konferencja trenerów piłkarskich, zwołana przez zarząd Pol. Zw. Piłki Nożnej. Konferencji przewodniczył inż. Kuhar. Udział w niej wzięli następujący trenerzy: pp. Otto, Spojda, Kossok, Sell, Riebe i Molnar. Trenerzy przedstawili sprawozdanie ze swojej dotychczasowej działalności, a następnie rozwinęła się dyskusja na temat szkolenia, prowadzenia treningów i udziału polskiej drużyny w turnieju olimpijskim w Berlinie. Wnioski z omawianej konferencji przedstawione będą i omówione na posiedzeniu zarządu PZPN, które odbyło się w poniedziałek. Zaraz po okonferencji trener Otto wyjechał do Katowic, gdzie poprowadzi trening piłkarzy okręgu śląskiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Dwa świetne wyniki w lekkoatletyce europejskiej. Skoczek norweski, Otto Berg, ustanowił w tych dniach nowy rekord świata w skoku z miejsca, uzyskując wynik 351 cm. Dawny rekord świata w tej konkurencji wynosił 347 cm. i należał do Amerykanina Ewry.

Szwedzki oszczepnik Erik Lundquist uzyskał w tych dniach doskonały wynik w oszczepie — 74 mtr. Lundquist był zwycięscą olimpijskim w Amsterdamie 1928 r., poczem rozstał się z czynnym sportem. Obecnie wrócił do zawodnictwa i wkrótce osiągnął formę, która wróży mu poważne nadzieje olimpijskie.

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

MIKROSKOP
z imersją i wagą analityczną w dobrym stanie kupię. Inż. Hozer, Borysław, skrytka 260. 27788

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.



Fortepiany krótkie, najnowsze modele, wielki wybór tanio sprzedaje HANAK, Lwów, Piłsudskiego 21. I p. 1111

RUTRO
z szczupłego mężczyzny sprzedam. Dwernickiego 42 m. 4. 27699

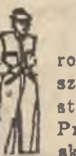


Koszule męskie od zł. 3·95 do 10·50 poleca najtaniej ZYGMUNT Zaleski Lwów, Boimów 4 973

WYGODNE MESZTY ZIMOWE płócienne poleca i wykonuje wytwórnia „IBIS". Lwów, Halicka 5 mezanin. 716

JABŁKA
deserowe wysokich gatunków sprzedaje w każdej ilości. Szajnowicza 3. I p. „Ogród Różańca" 27754

OKAZJA
kamienica nowa dwupiętrowa, komfort okolica Potockiego, dochód netto 6.500. Cena 65.000 w tem Bank długoterminowy 25.000 złotych. Sprzedaje „Celeriter", Lwów, ul. Bema 21. 27810



UBRANIA
robocze, dla uczniów szkół techn., mundury studenckie przepisowe. Przysp. Wojsk., harcerskie, kombinezony, wiatrówki, najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM" Lwów. ul. Hetmańska 22, obok Muzeum. 1136

Najlepsze najtańsze OBUWIE



poleca najstarsza firma katolicka L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4, tel. 244-70. Specjalność: Obuwie szkolne. 1151

NOWOCZESNA
Tania Wytwórnia Firanek i kap oraz wszelkich robót ręcznych, Pick, Lwów, Jagiellońska 11a. 1573

BIBLJOTEKA
za bezcen do sprzedania. — Na żądanie spis. Ks. Antoni Buczko, Olchowiec, p. Brzeżany. 27800

OKAZJA
kamienica nowa dwupiętrowa, komfort, okolica Potockiego, dochód netto 6.500. Cena 65.000 w tem Bank długoterminowy 25.000 złotych sprzedaje „Celeriter" Bema 21. 27775



Najnowszy typ samochodu pancernego, wprowadzony w armji Stanów Zjedn.

PIECYK
żelazny, szamotowy okazyjnie sprzedam. Kurkowa 23. II p. m. 2 na lewo. 27769

SPRZEDAM
kuchnię żelazną, Lwów, Janowska 103. 27802

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

CZTEROPOKOJOWE
komfortowe odnowione mieszkanie zaraz do wynajęcia, Lwów, Wincentego Pola 8. 27795

LISTOPADA 43, II p.
do wynajęcia 2 duże pokoje frontowe, balkon, kuchnia, komfort. 27796

145 ZŁ.
4 pokoje, kuchnia, pełny komfort. I piętro w nowej kamienicy od zaraz do wynajęcia, Lwów, Tarnowskiego 64. 27809

DWA
pokoje kuchnia do wynajęcia, Lwów, B. Chrobrego 15. 27798

SYKSTUSKA 46
5 pokoi parterowych, komfortowych do wynajęcia. Tel. 210-12. 27804

CZTERO
trzypokojowe mieszkanie, umeblowaną garsonierę oddam. — Lwów, Nowy Świat 18. 27805

3 POKOJE
z kuchnią słoneczne, parter, — Lwów, Friedrichów 12. 27808

PEŁNOKOMFORTOWE
2 lub 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia Tarnowskiego 55. 27721

6 POKOI
komfort, zremontowane, ul. Batorego 32/III. bardzo tanio. 27224

2, 3 POKOJE
kuchnia, pełnokomfortowe. Skrzyńskiego 4. I p. 27758

TRZYPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie do wynajęcia Chodkiewicza 7. telefon 272-31. 27758

CZARNIECKIEGO 2
Cztery pokoje system korytarzowy na biuro lub Stowarzyszenia do wynajęcia. 27767

2 POKOJE
i kuchnia do wynajęcia, Lwów, Mokłowskiego 6 (boczna Kulparkowskiej). 27783

1, 2 i 3 POKOJE
z kuchnią pełny komfort, słoneczne, natychmiast do objęcia. Wiadomość: Lwów, Janowska 74 27784

CZTERY
pokoje kuchnia, łazienka, przedpokój, zaraz do wynajęcia, Lwów Pełczyńska 2. 27785

2 POKOJE
kuchnia do wynajęcia, Lwów. Franciszkańska 10. 27790

Pokoje umebl.

POKÓJ
klatkowy komfortowy wykwintne utrzymanie wynajmę przystępnie Panom na stanowisku. Kochanowskiego 58/5. 27756

Bezpłatnie zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukujących pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

POKÓJ
komfortowy utrzymanie dwom Panom na stanowisku wynajmę Kochanowskiego 15 drzwi 5. 27751

POKOJ
umeblowany, Lwów, ul. Kraszewskiego 3, parter prawy. Telefon 237-65 do 10 rano i 16—18. 27782

GARSONIERA
2 pokoje umeblowane, łazienka telefon, Lwów, Friedrichów 8 m. 6. 27807

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

WYNAJMĘ
lokal na wytwórnię tokarską, stolarską, mieszkanie pokój kuchnia, płatne zgóry. Lwów, Janowska 103. 27801

BIURO
siedmiopokojowe centroogrzewane, parterowe, Lwów, Sykstuska 46, do wynajęcia. 27803

UMEBLOWANY
pokój, utrzymanie, bez, zaraz do wynajęcia, Lwów, Reymonta 3, II p., m. 8. 27786

POSZUKIWANY
lokal przemysłowy, w którym możnaby wybudować piec do wypalania o wysokiej temperaturze. Listy z podaniem warunków do Adm. „Inżynier-chemik". 27604

Poszuk. pracy

KRAWCZYNIE
bieliźniarki poleca Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im. św. Józefa. Lwów, Sokoła 1 II p. nr. tel. 297-32 11122

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Środa, dnia 27 listopada 1935

6.30 Aud. poranna. 6.50 (Lw) Muzyka lekka z płyt. — W przerwie o godz. 7.20 D. c. audycji porannej. 7.50 (Lw) Program na dzień bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Czy możemy żyć bez mięsa?“ pogadanka. 12.30 (Lw) Koncert Orkiestry T. Seredyńskiego. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (Lw) „Koncert życzeń“. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Giełda. 15.30 (Lw) Muzyka operetkowa (płyty).

16.00 „Ci, którzy nie słyszą“ aud. dla dzieci. 16.20 Płyty. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy“ — „Czy słuszne jest hasło — wszystko dla dziecka“ — pogadanka. 17.20 (Lw) W Hiszpanji (płyty). 17.50 „Świat się śmieje“ przegląd humoru zagranicznego w opr. Brunona Winawera.

18.00 „Miniatury kwartetowe. 18.30 (Lw) „Najdawniejszy słowiański Epos Rycerski i jego przekłady polskie“ — wygł. mgr. Jarosław Rudnicki. 18.45 (Lw) Płyty. 19.00 (Lw) „Orka na ugorze“ feljeton wygł. p. Ida Wieniewska. 19.10 (Lw) Program na dzień nast. 19.20 (Lw) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny.

20.00 (Lw) Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej“. 21.00 XIII audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina“. 21.35 „Upiór w literaturze“ szkic literacki Wł. Arcimowicza. 21.50 „Jacy bywają klijenci“ pogad. 22.00 „Ormus wyjeżdża“ Koncert. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunik. lot. 23.05 (Lw) Muzyka taneczna na płytach.

—0—

19.30 **Budapeszt.** „Aida“ — opera Verdiego.

21.00 **Praga.** „Król Edyp“ — opera Strawinskiego.

21.00 **Bruksela flam.** „Sen nocy zimowej“ — opera Deboecka.

Radjostacja Krakowska

Środa, dnia 27 listopada 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 6.50 Muzyka z płyt. — W przerwie o 7.20 tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Tr. z Warszawy i Lwowa. 13.25 Tr. z Warszawy. 13.30 Południowy koncert z płyt.

15.15 Tr. z Warszawy. 15.30 Fragmenty z oper Wagnera (płyty). 16.00 Tr. z Wilna. 16.20 Recital śpiewaczy Hanny Łosakiewicz-Molickiej. 16.45 Tr. z Warszawy. 17.20 Muzyka rosyjska i włoska z płyt. 17.50 Tr. z Warszawy. 18.30 „Skrzynka ogólna“ w oprac. inż St. Broniewskiego. 18.40 Wiad. bieżące. 18.45 Melodje węgiersike z płyt.

19.00 „Poradnik turystyczny“ w opr. dr. St. Leszczyckiego. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. 19.40 Tr. z Warszawy i Lwowa. 20.15 Tr. z Warszawy i Wilna. 21.50 Tr. z Warszawy. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Humor



Gotowa przyjść na ślub.

— Wandziu, czy będziesz na moim ślubie w przyszłym tygodniu?
— A z kim się żenisz?
— Z tobą.
— Dobrze, przyjdę!

CENNIK OGŁOSZEŃ

Reklamy w tekście:	
Na 1-ej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 600.—

Różne reklamy:	
Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
Nekrologi do 300 mm.	„ 0.80
Nekrologi powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:	
Ogłoszenie za tekstem za mm.	zł. 0.80
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.20
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę	

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI: Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 15 gr. Ogłoszenia do numeru bież przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Macieiko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.